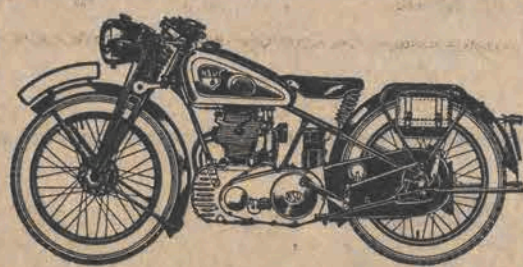


DZIENNIK

PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.
Za tekst str. 2 — 7 odpowiada Wacław Gąsiorowski. W-wa, Widok 21, druk „Matador”



SOKOŁY

600 cm.

i setki:

PODKOWA
S. H. L. i N. S. U.

poleca na dogodnych warunkach

Biuro Techniczno-Handlowe

Bolesława Konopińskiego

w Piotrkowie, Słowackiego 6, tel. 10-90.

Strażnicy gdańscy naruszają granicę

Rząd polski po morderstwie ś. p. Budziewicza rezerwuje sobie wyciągnięcie konsekwencji po zakończeniu śledztwa

GDĄSK. Wczoraj w nocy o godz. 2.15 gdański urzędnik celny narodowości niemieckiej Eugeniusz Lipski, na koniu przekroczył w okolicy miejscowości Łapina powiatu kartuskiego granicę polską. Oddalwszy się od granicy na pół kilometra, spotkał on polskiego strażnika granicznego, który wezwał go do wylegitymowania się. Wówczas Lipski zawrócił i począł uciekać.

Polski strażnik graniczny dał sygnał ostrzegawczy i strzelił w powietrze. Wówczas koń Lip-

skiego spłoszył się, zrzucił go na ziemię, zaś polski strażnik aresztował go i odprowadził do Łapina w celu złożenia sprawozdania swemu dowódcy.

W czasie przesłuchiwania Lipski nagle zerwał się i zaczął uciekać, lecz usłyszawszy strzał

ostrzegawczy, zatrzymał się.

Lipskiego odtransportowano następnie do komisariatu straży granicznej w Kartuzach.

GDĄSK. W związku z zastrzeżeniem strażnika Budziewicza w Trzcionkach na granicy polsko-gdańskiej, komisarz ge-

neralny R. P. dokonał w dniu wczorajszym z polecenia Rządu Polskiego energicznego protestu w Senacie W. M. Gdańska, rezerwując sobie sprecyzowanie postulatów po ukończeniu śledztwa, oraz komunikując Senatowi, że polskie posterunki granicz-

ne otrzymały nakaz bezwzględnego użycia broni w wypadkach usiłowania naruszenia granicy.

Nowa bezczelna prowokacja

GDĄSK. Dnia 18 b. m. policja gdańska zatrzymała na przeciąg około godziny w porcie gdańskim plk. Sobocińskiego, kierownika wydziału wojskowego komisariatu generalnego R. P. w Gdańsku, który odbywał przejażdżkę motorówką.

W związku z tym faktem, Komisarz Generalny R. P. złożył wobec Senatu W. M. Gdańska protest, zwracając uwagę na wysoce niewłaściwe zachowanie się organów policji.

Turcja koncentruje armię na granicy Bułgarii, Grecji i Albanii

LONDYN. „Daily Express” donosi, że rząd turecki skoncentrował armię liczącą 200 tys. wzdłuż granicy Bułgarii i Gre-

cji. Koncentracja ta jest odpowiednią na koncentrację około 80 tys. wojsk włoskich w Albanii.

Pismo twierdzi, że armia turecka wyposażona jest w czolgi rosyjskiego pochodzenia.

Poważny incydent

Nie mamy zamiaru z góry przesądzać wyników śledztwa i nie mamy zamiaru dolewać oliwy do ognia. Jednakże trzeba stwierdzić, że zabójstwo polskiego strażnika na polskim terytorium przez będącego w służbie strażnika gdańskiego jest wydarzeniem bardzo poważnym i nie może się zakończyć tym, że przedstawiciel senatu — przekręciwszy fakty — złoży wyrazy ubolewania w Komisariacie Generalnym R. P. w Gdańsku.

Zabójstwo na pograniczu gdańskim jest wynikiem nastrojów, panujących na terytorium Wolnego Miasta, następstwem nieustannego bezkarnego szczeniactwa na wszystko co polskie. Kto wie, może sprawca zabójstwa sądzi, że popełnił czyn bohaterski i czeka go za to nagroda? W zwirowanych stosunkach, panujących na terytorium Wolnego Miasta, i takie przypuszczenie, na pozór absurdałne, jest bardzo prawdopodobne. Na pograniczu państw zdarza się przecież, że strażnik jednego państwa zabłądzi na terytorium drugiego, co wtedy się dzieje? Strażnika zatrzymuje się do wyjaśnienia sprawy, albo w ogóle nie zatrzymuje, spisuje protokół i koniec Tu Gdańszczanie, który przecież nie jest strażnikiem innego państwa, strzelili i zabił.

Jest to wynik nastrojów i agitacji, panującej w Gdańsku, za to jedynie i wyłącznie odpowiada senat gdański. Jeżeli zaś senat nie panuje nad sytuacją, niech złoży agendy. Polska będzie wiedziała, co wtedy czynić.

Wznowienie rokowań moskiewskich nastąpić ma w dniu dzisiejszym

MOSKWA. Angielski wysłannik dyr. Strang zwrócił się do premiera sowieckiego Mołotowa z prośbą o wyznaczenie terminu

nowej konferencji. W związku z tym w moskiewskich kołach politycznych podkreślają, że decydujące spotkanie kierownika so-

wieckiej polityki zagranicznej z ambasadorem Francji i Anglii oraz z dyr. Strangiem ma się odbyć w dniu dzisiejszym.

Wojna na granicy Mongolii przybrała rozmiary nadspodziewanie poważne

HONGKONG. W kołach politycznych Hongkongu otrzymała wiadomość, że sytuacja na granicy mongolskiej w związku

z „małą wojną” sowiecko-japońską, przedstawia się bardzo poważnie.

Po stronie sowieckiej wprowadza się do boju coraz nowe jednostki, przez co zasięg walk, które toczą się nieustannie, ogromnie się powiększył. Z obu stron biorą udział w walkach znaczne masy wojskowe. Sygnalizują pojawienie się w szeregach sowiecko-mongolskich regularnych oddziałów sowieckich, m. in. pułków, należących do dywizji Oceanu Spokojnego.

Straty obu stron są bardzo wysokie. Z różnych miast Mandżurii Zachodniej donoszą o wypełnieniu szpitali rannymi z frontu mongolskiego. W Charbinie zarezerwowano pod szpitale lo-

kałe gimnazjów i szkół.

Według nadchodzących informacji, walki mają przybierać obrót niezbyt pomyślny dla Japończyków.

Chamberlain na week-endzie

LONDYN. Premier Chamberlain wyjechał wczoraj z Londynu udając się do Chequers, gdzie spędził week-end.

Gen. Ironside wrócił do Londynu

Gen. Ironside opuścił w piątek rano Warszawę, udając się w drogę powrotną do Anglii specjalnym samolotem przez Gdynię i Kopenhagę. Na lotnisku Okecie pożegnali gościa angielskiego inspektor armii gen. Norwid-Neugebauer, szef Sztabu Głównego gen. Stachewicz, gen. Reguński, gen. Kalkus, oraz szereg wyższych oficerów, ponadto przedstawiciele ambasady brytyjskiej oraz francuski attache wojskowy Musse. Asystowała przy tym kompania honorowa lotnictwa z orkiestrą oraz delegacja związku Murmańczyków ze sztandarem.

Znamienne

ćwiczenia OPL w Niemczech

BERLIN. Ćwiczenia obrony przeciwlotniczej zapowiedziane na koniec b. m., rozpoczną się we wtorek wieczorem i potrwać do czwartku w nocy. Należy zaznaczyć, że również w 1938 r. zapowiadano wielkie ćwiczenia obrony przeciwlotniczej, które trwały tylko jeden dzień i zostały odwołane przez ministra Goeringa. Było to przed czeskim kryzysem.

Niemcy chwytają się starych bluffów propagandowych

„Barometr polityczny stoi 100 proc. przeciwko wojnie” — taką uwagę uczynił na dzisiejszej konferencji prasowej rzecznik niemieckiego urzędu dla spraw zagranicznych. Opinia ta jednak — wywodził m. in. ów rzecznik — oparta jest tylko na przekonaniu, że Anglia wywrze dostateczny wpływ na Polskę, aby zapobiec wybuchowi wojny.

Taki wpływ może być tym bardziej skuteczny — mówi się w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych, jeżeliby angielsko-sowieckie rokowania o pakt wzajemnej pomocy zakończyły się fiaskiem, gdyż wówczas Polska znalazłaby się wobec przepięknej, a jednak z jednej strony, z drugiej zaś miałaby inne potężne mocarstwo, na którym nie mogłaby polegać. Pomoc zaś, ja-

ką mogłaby otrzymać, musiałaby przyjąć z bardzo daleka.

Rzecznik niemieckiego urzędu spraw zagranicznych podkreślił wreszcie, że rząd niemiecki nie ma żadnych planów, które by naraziły pokój na niebezpieczeństwo, równocześnie jednak wyjaśnił, że rząd niemiecki bezwarunkowo obstaje przy żądaniu powrotu Gdańska do Rzeszy.

Powyższe oświadczenie jest znanym chwytym propagandy niemieckiej, mającym na celu wykazanie, że każdorazowe żądanie Niemiec jest ostatnie i zaspokojenie go zapewni pokój.

Po raz pierwszy jednak w stosowaniu tego chwytu tak wyraźnie przebiega obawa, że nieostrożna polityka Niemiec pewnego dnia postawi ten kraj naprawdę w obliczu wojny.

NA UPALNY pićcie wyborowe PIWA Franciszka BRAULIŃSKIEGO i znakomite napoje chłodzące

Niemiecka gospodarka w Kłajpedzie

Drożyna, germanizowanie i przygotowanie wojenna

KOWNO. W Kłajpedzie drożyna nie ustaje. Policja kłajpedzka wydała zarządzenia kupcom i rolnikom, aby nie podnosili cen na produkty rolne. Władze niemieckie podkreślają, że w razie nie stosowania się do ostrzeżenia, winni karani będą grzywną i więzieniem. Poza tym nazwiska ukaranych mają być ogłoszone w prasie.

APETYTY NA MAJĄTKI LITWINÓW

Walcząc z drożyną hitlerowcy, rządzący Kłajpedą, nie zapominają o możliwościach zagarnięcia majątków Litwinów. Ostatnio z rejestru sądowego wykreślano masowo firmy, których właściciele zbiegli do Litwy. W ten sposób, jak pisze prasa litewska, stwarzają Niemcy możliwość sa-

mowlonego rozporządzenia majątkiem tych firm.

PROPAGANDA HITLEROWSKA W SZKOLACH

Niemcy przystępują do germanizacji obszaru kłajpedzkiego. Celem rozszerzenia propagandy ideologii hitlerowskiej przystąpiono do zmian personalnych w szkółnictwie. Wszyscy nauczyciele,

znający język niemiecki, są przenoszeni w głąb Rzeszy, a na ich miejsce sprowadza się starych członków partii narodowo - socjalistycznej.

POŻARY Z NIETYJAŚNIONYCH PRZYCZYN

Jak donosiliśmy, Kłajpeda jest ostatnio terenem licznych pożarów. Przed kilku dniami zanotowano znów dwa pożary, które wybuchły z nietyjaśnionych przyczyn.

PRYZGOTOWANIA WOJENNE

Wczoraj przybył do Kłajpedy szef dowództwa bałtyckiej floty niemieckiej admirał Carls.

Dokona on inspekcji obwarowań, załogi kłajpedzkiej oraz floty wojennej, znajdującej się w Kłajpedzie.

Neurath nie chce być protektorem

LONDYN. Jak donosi „Daily Herald”, min. Neurath podczas swej ostatniej bytności w Berchtesgaden prosił kanclerza Hitlera o zwolnienie go ze stanowiska protektora Czech i Moraw.

Neurath przyznał się, że nie ma już podjąć ciężkiego zadania zarówno z powodu biernego oporu i nienawiści Czechów, jak i wobec rosnącego stale niezadowolenia wśród żyjących na terenie protektoratu Niemców sudeckich.

Neurath radził kanclerzowi, aby na jego miejsce wysłał człowieka silnej ręki.



Prasa angielska zadowolona z wizyty gen. Ironside w Polsce

LONDYN. Wszystkie dzienniki angielskie przynoszą obszernie sprawozdania z podróży warszawskiej gen. Ironside, przy czym ze sprawozdań tych przebija wielkie zadowolenie z wyników tej wizyty.

Cała prasa jednomyślnie stwier-

dza, że rozmowy przeprowadzone przez gen. Ironside'a z dowódcami armii polskiej toczyły się w atmosferze szczerzej przyjaźni i że do prowadziły one do całkowitego uzgodnienia współpracy wojskowej między obu krajami.

„Daily Telegraph” poświęcając warszawskiej wizycie angielskiego generała dłuższy artykuł, wyraża przekonanie, że wstępne te rozmowy pociągną niewątpliwie za sobą w najbliższej przyszłości bardziej szczegółowe wspólne narady obu sztabów generalnych.

Bunty w wojsku niemieckim 19 rozstrzelań i 17 samobójstw

LONDYN. Otrzymano tu wiadomości, ukrywane przez prasę

niemiecką, o krwawych rewoltach wśród żołnierzy niemieckich, stacjonowanych na terenie protektoratu Czech i Moraw.

Kiedy pułk niemiecki w Pilźnie otrzymał rozkaz powrotu do Rzeszy, żołnierze usiedli na ziemi i oświadczyli, że nie wyjdą z koszar.

Miliard funtów na rozbrojenie Sensacyjne wiadomości o pokojowych propozycjach dla Niemiec

Na innym miejscu podaliśmy oświadczenie przedstawiciela niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych. Oświadczenie to ma charakter starego „bluffu propagandowego”.

Zapewne do tej samej kategorii aktów propagandy hitlerowskiej trzeba zaliczyć sensacyjne wiadomości, które przynoszą dzienniki angielskie „News Chronicle” i „Daily Telegraph”.

Według tych dzienników rozważana jest w Paryżu i w Londy-

nie myśl zaproponowania Niemcom pomocy gospodarczej wzajemian za rozbrojenie.

Niemcy musiałyby się rozbroić pod kontrolą międzynarodową i za to otrzymałyby fantastyczną wręcz sumę miliarda funtów szterlingów.

Wiadomości te należy traktować bardzo oględnie. Być może, że dostały się do prasy umiejętnie puszczane przez przewodniczącego niemieckiej delegacji gospodarczej dr. Wohltata, bawiącej w Londynie.

Zawezwano telegraficznie z Pragi oddziały S.S., które usmie rzyły bunt. Polowy sąd wojskowy skazał na śmierć 2 oficerów i 17 żołnierzy. Wyrok wykonano natychmiast. 3 oficerów tego pułku popełniło samobójstwo.

Również w koszarach w Młodziej i Bolesławie w czasie rozbrajania zrewoltowanych żołnierzy, — 14-tu zastrzelono się.

Wiele samobójstw zanotowano w Węgierskim Hradyszczu i Nowym Jiczynie.

Władze niemieckie tłumaczą się, że upadek karności powstaje na skutek kontaktu żołnierzy niemieckich z ludnością czeską.

Podobno wyszedł rozkaz, że pułki niemieckie nie mogą przybywać na terenie protektoratu dłużej, niż dwa miesiące.

EMOLLIN ziołowa galareta PRZECYSZCZAJĄCA

APTEKA MAZOWIECKA - WARSZAWA, MAZOWIECKA 10

W Małopolsce burze z piorunami i gradem 4 osoby śmiertelnie rażone piorunem

KRAKÓW. W czasie onegdajszej gwałtownej burzy z piorunami i gradem, jaka nawiedziła znaczną część Małopolski, szczególnie dotkliwie straty wyrządziło gradobicie na terenie powiatu nowosądeckiego.

W kilku gminach zostały zniszczone plony na bardzo dużych przestrzeniach.

Bardzo poważnie ucierpiał również sady i ogrody warzywne.

W Uchryniu piorun uderzył w szopę Michała Piwowara, w której szukało schronienia przed ule-

wą i gradem kilkanaście osób.

Piorun poraził śmiertelnie trzy osoby: Wiktora Polaczka, Józefa Krupę i Michała Piwowara, którzy ponieśli śmierć na miejscu, oraz pewną kobietę, którą w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

Pozostałe osoby doznały wstrząsu nerwowego.

Ponadto w Krasnym Potockim piorun uderzył w powracającego podczas burzy do domu Wojciecha Hasióra, zabijając go na miejscu.

Nad Tunisem szaleje sirocco Zaburzenia z powodu lichwiarskich cen lodu

PARYŻ. Od ośmiu dni wieje nad Tunisem gwałtowny sirocco,

który miejscami przybiera rozmiary katastrofalnego huraganu.

Przeciętna temperatura w ciągu wynosi 45 st. C. Za lód płaci się fantastyczne ceny, ponieważ fabryki lodu w żaden sposób nie mogą zaspokoić zapotrzebowania rynku.

Przed sklepami sprzedającymi lód musiano ustawić silne posterunki policji, ponieważ w kilku miejscowościach wzburzony lichwiarskimi cenami lodu, tłum zaatakował sklepy z lodem i zdemolował je.

Burza gradowa w Bawarii

KOCHEL (Bawaria). Nad okolicami Kochel przeszła wczoraj wicezorem niezwykle silna burza, połączona z oberwaniem chmury i gradobiciem, trwającym około 25 minut.

Plony na polach zostały niemal całkowicie zniszczone. Olbrzymie drzewa, okalające aleje, zostały wyrwane z korzeniami. Również drzewa owocowe w sadach zostały zniszczone.

Komunikacja telefoniczna i telegraficzna została przerwana.

Zgon stygmatyczki

WIEDEN. Według wiadomości otrzymanych tutaj, znana w całym świecie stygmatyczka Teresa Neumann z Konnersreuth zmarła w wieku lat 41.

Nie można otrzymać żadnych bliższych wiadomości zarówno o przyczynie śmierci stygmatyczki, jak też i o miejscowości, w której dokonała żywota. Niemniej jednak wiadomość o jej śmierci jest prawdziwa.

Teresa Neumann od dzieciństwa odznaczała się wielką pobożnością. Mając lat 20 podczas pożaru straciła władzę w rękach, a następnie wskutek upadku całkowicie oślepla, przy czym wystąpił również częściowy paraliż.

I oto w dniu beatyfikacji św. Teresy od Dzieciątka Jezus 29 kwietnia 1923 r. Teresa Neumann odzyskuje nagle wzrok, zaś w dniu kanonizacji św. Teresy 17 maja 1925 odzyskuje możność chodzenia o własnych siłach.

Teresa Neumann w religijnych ekstazach przemawiała po aramejsku. Ukazywanie się stygmatów rozpoczęło się z początkiem Wielkiego Postu 1926 roku. Na jej ciele otwierały się rany, z których płynęła krew. Lekarze, którzy chcieli leczyć te rany, musieli tego zaprzestać, gdyż zaczynały się one jężyć. Największe zdumienie wśród sfer lekarskich, pod których opieką znajdowała się stale Teresa Neumann, wywoływał fakt, że stygmatyczka w ciągu wielu miesięcy nie jadła wcale, przyjmując tylko Komunię św. i pijąc łyżeczkę wody.

Przesiedlanie mieszkańców Kłajpedy w głąb Rzeszy

Szał przesiedleń opanował mózgi hitlerowskie

RYGA. Prasa donosi z Kłajpedy, że wśród ludności niemieckiej w tym mieście panuje wielkie zaniepokojenie z powodu zamiaru władz niemieckich przesiedlenia w głąb Rzeszy wszystkich mieszkańców Kłajpedy, którzy przed

przyłączeniem tego miasta do Niemiec nie należeli do organizacji narodowo - socjalistycznej.

W pierwszym rzędzie los ten spotkałby Litwinów. Na miejsce wysiedlonych przeniesionoby do Kłajpedy rodowitych Niemców.

Lody PINGWIN kup - bo warto.

Zmiana polityki angielskiej na Dalekim Wschodzie

LONDYN. Czołowy angielski organ finansowy „Financial News” potwierdza w sobotę rano wiadomość, iż rząd angielski postanowił ograniczyć stopniowo swe poparcie finansowe dla rządu Czang - Kai - Czeka.

Dziennik pisze m. in., że kurs dolara chińskiego utrzymywany był na jednolitym poziomie dzięki istnieniu angielsko - chińskiego funduszu stabilizacyjnego, a gdy przed kilku dniami fundusz ten chwilowo przestał działać, nastą-

pił raptowny spadek kursu dolara chińskiego.

Obecnie fundusz stabilizacyjny ulegnie stopniowo likwidacji co będzie pierwszym krokiem na drodze nowej polityki angielskiej na Dalekim Wschodzie.

Dziennik nie tai obaw, że tego rodzaju krok może pociągnąć pewne komplikacje dla handlu angielskiego, jak również dla kształtowania się stosunków gospodarczych na terenie Chin.

Łotwa też chce wysiedlenia Niemców

RYGA. Dziennik łotewski „Rīts” ostro polemizuje z kłajpedzkim „Memeler Dampfboot”, który w artykule, poświęconym Libawie, nazwał to miasto wymierającym.

„Rīts” zapytuje, czy naprawdę dziennik niemiecki mniema, że miasto, opuszczone przez Niemców, jest wymierające i tylko Niemcy stanowią mając o rozwoju miasta i czy wreszcie Libawa wymiera dlatego, że pozostało tam zaledwie parę tysięcy Niemców i

to przeważnie starców, czy wreszcie południowy Tyrol oraz inne miejsca na ziemi, które Niemcy opuszczają, lub będą musieli opuścić, staną się z tego powodu pustyniami?

Polemika ta jest znamieną w związku z niedawnym artykułem tego dziennika na temat przesiedlenia Niemców tyrolskich, który to system, zdaniem dziennika, dałoby się zastosować i gdzie indziej np na Łotwie.

Włosi aresztowali świtę exkróla Albanii Achmeda Zogu

MEDIOLAN. Włoska straż graniczna aresztowała na granicy włosko - jugosłowiańskiej 10 Albańczyków, należących do świt

ty Achmeta Zogu, którzy usłowo przedostać się na teren włoski. Zostali oni przewiezieni do Triestu i umieszczeni w tamtejszym więzieniu.

Walka z łapownictwem i przekupstwem w Stanach Zjednoczonych

WASZYNGTON. Na piątkowym posiedzeniu Izba Reprezentantów uchwaliła 242 przeciw 183 głosami projekt ustawy senatora demokratycznego K. A. Hatz'a, mającej na celu całkowite zniesienie korupcji politycznej.

W szczególności ustawa, która w kwietniu r. b. została przyjęta przez kongres jednogłośnie, przewiduje dotkliwie sankcje karne dla członków rządu, którzy podczas kampanii wyborczej dopuszczają się przekupstwa dla zdobycia głosów i mandatów.

Na politycznym widnokręgu tygodnia

Jeśli wybuchnie wojna

Amerika nie będzie neutralna

Jak wiadomo, w Stanach Zjednoczonych od r. 1937 istnieje ustawa, która zobowiązuje rząd U.S.A. do bezwzględnej neutralności i nie wtrącania się do żadnych konfliktów zbrojnych. Ustawa ta zabrania wywozić materiały wojenne ze Stanów Zjed-

noczonych do państw wojujących, bez względu na to, czy państwo to napadło na kogoś, czy też zostało napadnięte.

W ostatnich dniach prez. Roosevelt wniósł na porządek obrad kongresu do tej ustawy nowelę, która miała zezwolić na wywóz broni do państw wojujących. Rzecz oczywista, że państwa, które otrzymywałyby materiały wojenne z Ameryki — byłyby przede wszystkim Anglia i Francja.

Po burzliwych posiedzeniach kongres obrady nad wniesioną przez Roosevelta nowelę odrzucił.

DLACZEGO TAK SIĘ STAŁO?

Według opinii amerykańskich sfer politycznych kongres odrzucił

obył obrady nad ustawą o neutralności nie z tych względów, że Ameryka miałaby zamiar uchylać się od udzielania pomocy państwom napadniętym, lecz z uwagi na rozgrywkę, jaka toczy się między prez. Rooseveltem a Senatem o władzę.

SENAT CHCE OGRANICZYĆ WŁADZĘ PREZ. ROOSEVELTA.

Fama głosi, że prez. Roosevelt będzie po raz trzeci ubiegał się o fotel Prezydenta Stanów, co nie jest sprzeczne z konstytucją, ale sprzeciwia się tradycji.

Z chwilą uchwalenia ustawy prezydent Roosevelt decydowałby o tym, jaka broń, do jakich państw i na jakich warunkach

byłaby wywożona.

OPINIA PUBLICZNA ZMUSI KONGRES DO ZNIESIENIA USTAWY O NEUTRALNOŚCI

„New York World Telegram“, pismo opozycyjne w stosunku do Roosevelta pisze, że opinia Stanów Zjednoczonych zdoła sprowadzić urlopujących „Kongresmenów do Waszyngtonu celem zniesienia ustawy, zabraniającej na wywóz broni z Ameryki w czasie krótszym, aniżeli potrzeba na powiedzenie „do widzenia“.

REWELACYJNE OŚWIADCZENIE PITTMANA.

Przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu Pittman oświadczył, że w razie wybuchu wojny, prez. Roosevelt zwoła nadzwyczajną sesję Kongresu.

Gdy tylko ludność amerykańska usłyszy o bombardowaniu, którego ofiarą pada ludność cywilna, oburzenie będzie tak wielkie, że nastrój w kongresie całkowicie się zmieni — i że zniesieniem ustawy zabraniającej wywóz materiału wojennego z Ameryki do Europy nie będzie najmniejszej trudności.

Pot znikł!...
Puder **SUDORYN**
LAB. KOWALSKI
KURCZYWA
RADYKALNIE
POT:WON



Gen. Ironside o wojsku polskim

Generalny inspektor zamorskich sił zbrojnych Wielkiej Brytanii, generał broni Sir Edmund Ironside, pracowity swój pobyt w Polsce zechciał zakończyć wywiadem, udzielonym przedstawicielowi „Polski Zbrojnej“, które mu oświadczył:

— Proszono mnie o rozmowę z przedstawicielem Waszego wojskowego dziennika, czynię żądanie tej prośbie z prawdziwą przyjemnością. Co prawda nie łudzę się, żebym mógł w kilku słowach wyrazić swą wdzięczność za tak serdeczne przyjęcie i tak przyjacielską gościnność, jakich doznałem w Warszawie.

Znałem Polskę już dawniej, byłem w niej kilka razy, swego czasu dowodziłem polskimi oddziałami. Było to w czasie wojny 1919 roku na Murmanie. Miałem nawet zaszczyt i szczęście oświadczyć znać Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego. Dlatego też cieszyłem się na myśl odnowienia znajomości z Polskim Wojskiem.

Nie omyliłem się w swych przewidywaniach, dotyczących tego, co w Polsce zobaczę, toteż korzystam z okazji, żeby pogratulować Wojsku Polskiemu i Jego Wodzowi doskonałego wyszkolenia i organizacji a przede wszystkim patriotycznego ducha i gotowości do wykonania obowiązków, które wprost rzucają się w oczy na wszystkich szczeblach hierarchii wojskowej.

Mocno wierzę, że mój teraźniejszy pobyt w Polsce przyczyni się do pogłębienia już istniejącej przyjaźni narodów polskie go i angielskiego, oraz ułatwi i rozszerzy wzajemne zrozumienie.

Prawdziwi żołnierze nie zwykli są mówić zbyt wiele, a Angli cy znani są ze swej małomówności. W krótkiej żołnierskiej wypowiedzi generała Ironside'a zawarta jest poważna i głęboka

treść. Dostojny gość Naczelnego Wodza odnowił swą znajomość z naszą Ojczyzną w chwili osobliwej i podniosłej — żegnamy Go żołnierskim pozdrowieniem.

Proszek od BÓLU GŁOWY
DLA DOPORÓCZYŃCZYNI
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE I KATARZE



Łajdactwo międzynarodowych karteli

Nie wolno dopuścić do nowej „afery niklowej“

Interpelacja wniesiona niedawno w angielskiej Izbie Gmin, w sprawie wydania zakazu transportu niklu do Niemiec i Włoch przypominała nam nader pouczającą historię z czasów wojny światowej.

Nikiel jest metalem nieodzownym do prowadzenia wojny. Służą on bowiem nie tylko do fabrykacji monet niklowych, lecz ma duże zastosowanie przy wyrobieniu armat, płyt pancernych, karabinów maszynowych, ostatnio stosuje się nikiel w przemyśle samochodowym i lotniczym. Stal niklowa jest podstawowym surowcem zbrojeniowym.

W 1840 r. światowa produkcja niklu wynosiła 100 tonn, w 1918 r. w chwili największego zużycia tego metalu — 52.000 tonn a obecnie przekroczyła 110 tysięcy tonn. Przeszło 95 proc. obecnej produkcji dostarczają dwa kraje: Kanada (102.000) i kolonia francuska Nowa Kaledonia (9000 tonn).

Podobnie jak dziś, w chwili wybuchu wojny światowej, Kanada miała prawie monopol na dostawę niklu, drugie miejsce zajmowała Nowa Kaledonia. Na suwa się przeto pytanie w jaki sposób Niemcy mogły przez 4 lata prowadzić wojnę, skoro:

1. bez niklu nie mogli odlać ani jednej płyty pancernej, ani jednej armaty,

2. sami Niemcy nie mają u siebie ani jednej tonny niklu,

3. produkuje nikiel prawie wyłącznie Dominium Brytyjskie (Kanada) i kolonia francuska (Nowa Kaledonia), t. zn. państwa, które były z Niemcami w wojnie.

Na pytanie to może być tylko jedna odpowiedź: jeżeli przez 4 lata Niemcy mieli niklu pod dostatkiem, to jasne jest, że otrzymywali go od państw, z którymi walczyli. Nie bezpośrednio, Boże uchowaj. Już wówczas bowiem istniały instytucje, które ci cho i dyskretnie „załatwiały“ podobne sprawy; tymi zbawczymi

dla Niemiec instytucjami były międzynarodowe kartele.

24 października 1914 roku, norweski statek wiozł z Nowej Kaledonii do Hamburga 2500 tonn niklu, przeznaczonego dla fabryk Kruppa. Statek ten został zatrzymany przez francuski „Deputet Thouars“ i odstawiony do portu w Brest. Wówczas z Paryża przy szedł rozkaz, aby statek uwolnić 10 listopada Statek zwolniony ruszył w dalszą drogę.

A więc w czasie najgorętszych walk, Niemcy otrzymywały nikiel, pochodzący z Nowej Kaledonii.

Podczas wojny światowej Niemcy otrzymywali nikiel z kolonii francuskiej, dzięki między narodowemu kartelowi; ekspozyturą tego trustu było we Francji towarzystwo „Le Nickel“ a w Niemczech „Metallgesellschaft“, we Frankfurcie n/Menem.

Członkami Rady Nadzorczej towarzystwa „Le Nickel“ byli: Tambour (związany z bankiem Rotszyldów), Basil Zacharow (angielskie tow. „Vickers“), Cornelius de Witt (członek Rady Nadzorczej tow. kolei południowej Austrii), Pierre de la Ville Le Roux (wiceprezydent tow. „Westinghouse“), Mirabaud (właściciel banku Mirabaud et Co. w Paryżu), Gomel (Credit Foncier de France) i Chemin der fer de l'Est) i inni. W chwili wybuchu wojny 210 akcyj towarzystwa „Le Nickel“ posiadała niemiecka firma Krupp. Niemieckie towarzystwo „Metallgesellschaft“, posiadała, jako głównych akcjonariuszy: cesarza Wilhelma oraz dwu największych potentatów zbrojeniowych, Kruppa i Dollingera.

Dzięki tym pięknym międzynarodowym powiązaniom, francuskie tow. „Le Nickel“ dostarczyło w roku 1910 — 1914 fabrykom Kruppa i Dollingera zapasy niklu, które przewyższają siedmiokrotnie normalną konsumpcję roczną w Niemczech.

Międzynarodowe kartele chwyciły się innych jeszcze, „subtel-

nych“ metod.

Oto w r. 1915 wywieziono z Nowej Kaledonii 2 miliony tonn niklu do Anglii i Francji, zaś 26 milionów kg. do Stanów Zjednoczonych. Było to niezwykle zagadkowe, gdyż Stany Zjednoczone zapoatrzywały się dotychczas w nikiel w Kanadzie i nie potrzebowały go sprowadzać aż z tak daleka. Tajemnica polegała na tym, że międzynarodowy kartel, aby lepiej osłonić swą działalność, stworzył w Ameryce nowe towarzystwo „American Metal Co“, które kupowało nikiel, aby go następnie sprzedać Niemcom. „Deutschland“, za każdą swą podróżą zabierał do Niemiec 400 tonn niklu, pochodzącego z kolonii francuskiej: reszta przychodziła przez kraje neutralne.

Ową historię niklu warto było przypomnieć, gdyż jest ona nader symptomatyczna. Zwraca ona mianowicie uwagę na ów czynnik — nader groźny i niebezpieczny, gdyż ukryty i dosko nale zakonspirowany — t. j. na międzynarodowe kartelowe.

Dla owej międzynarodówki nie istnieje pojęcie „kraju ojczystego“, uwikłanego nawet w tragiczne zmagania wojenne, lecz jedynie pojęcie interesu. Tam, gdzie międzynarodówka wpływu nie miała, mianowicie w Kanadzie, wszystko odbyło się po myśli tamtejszego rządu; rząd ten mianowicie wydał konieczne dyspozycje aby cały nikiel kanadyjski dostawał się tylko i wyłącznie krajom alianckim. Dyspozycje te odniosły pożądany skutek.

Natomiast tam gdzie działała międzynarodówka kartelowa okazała się ona silniejszą od woli narodu i w następstwach zżubna Oparta na największych potęgach bankowych i przemysłowych świata mogła wpływać na wet na decyzje rządu francuskiego i oddziaływać w kierunku wybitnie niekorzystnym dla alianców.

Cała ta „afera niklowa“ należy

WYCIECZKA

do

KOPENHAGI

LUKSUSOWYM MOTOROWCEM

„BATORY“

19-22/VIII-1939

Ceny od zł. **100**

INFORMACJE I ZAPISY:

GDYNIA-AMERYKA
LINIE ŻEGLUGOWE S. A.
Pl. Malachowski 4, tel. 809-81

Oddziały: Gdynia, Lwów, Kraków oraz Biura Podróży.

dziś nieodwołalnie do przeszłości i sądzić należy że w razie nowej wojny podobne sprawy przybiorą inny obrót. Pamiętać w każdym razie należy przy analizie potencjału obronnego narodów, że nikiel nie jest i nie był wyjątkiem, że istnieją również inne surowce zbrojeniowe, jak miedź, chrom, molibden, boksyt czy wadanium, że naskutek tego, nadal wywrzeć może znaczny wpływ na losy zmagających się narodów ukryty, lecz potężny: międzynarodowe porozumienia kartelowe.

Z prasy

Mussolini i Hitler

IKC podaje następujące wiadomości z Paryża:

Rozdźwięki włosko - niemieckie wyrażające się w krytycznej ocenie gospodarki i siły armii włoskiej w prasie niemieckiej są podobno wynikiem głębokich nieporozumień między Mussolinim a Hitlerem.

Wedle pogłoszek Hitler protestował przeciw wysiedleniu Niemców z dorzecza górnej Adygi (południowy Tyrol), skoro prasa angielska wskazywała na możliwość podobnej przeprowadzki Niemców z Gdańska. Mussolini odrzucił ten protest i zagroził nawet złamaniem osi.

Równocześnie i gdańska polityka Hitlera nie znalazła aprobaty Mussoliniego, który korzystając z pobytu włoskiego ministra propagandy Alfieriego w Monachium doradzał Hitlerowi powstrzymanie się od wszelkich zmian w Gdańsku przynajmniej na najbliższy rok. Aczkolwiek Hitler nie dał definitywnej odpowiedzi akcja niemiecka w Gdańsku uległa osłabieniu.

Trzecim punktem drażliwym między państwami osi jest sprawa portu w Trieście, któremu Mussolini po Anschlussie Austrii przyrzekł, iż uchroni go od wszelkiej krzywdy. Włosi byłiby skłonni oddać Niemcom strefę wolnocłową, wzamian za gwarancję iż Niemcy przeladują przez port co najmniej półtora miliona tonn towarów rocznie. Niemcy nie chcą odbierać takiej ilości przeladunku swoim portom, a równocześnie domagają się dalszych ustępstw politycznych w Trieście.

Koła polityczne Paryża stwierdzają, iż stosunki między oboma państwami osi są tak złe, jak jeszcze nigdy w ciągu ostatnich dwóch lat.

Kalendarz dnia



NIEDZIELA

Apolinarnego m. Jutro: - Kunekum dy Słońca wsch. 3.42 Księżycy wsch. zach. 19.42 12.82 zach. 22.33

KRONIKA HISTORYCZNA

- 1683. Jan III wyrusza pod Wiedeń. 1792. Stanisław August Poniatowski łączy się z Konfederacją Targowicką. 1629. Zmarł Wojciech Bogusławski nazwany „ojcem teatru polskiego”. 1914. Ultimatum Austrii dla Serbii. 1923. Traktat wiecznej przyjaźni z Turcją.

RADIO

WARSZAWA I (Raszyn)

NIEDZIELA, dn. 23. VII. 1939 r.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Już od rana rozpiewana” 7.05 Audycja dla wsi: 8.00 Dziennik poranny 8.15 Koncert orkiestry dętej Marynarki Wojennej 9.00 Nabożeństwo z Kościoła O. O. Franciszkanów w Warszawie. Kazanie wygł. ks. Sienkiewicz. Po na bożeństwie ok. godz. 10.30: Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego 13.05 Przegląd czasopism. 13.15 Muzyka obiadowa (z Poznania). 15.00 Audycja dla wsi: 1. W gospodarstwie zorganizowanym 2. Audycja dla młodzieży wiejskiej: 3. „Zaopatrzenie spożywcze wsi” 4. Przerwa (15.55 - 16.00) 5. Koncert orkiestry dętej B. B. C. pod dyr. P. S. G. 16.30 Hiszpańska muzyka fortepianowa w wykonaniu Edmunda Roslera. 16.55 Meksykańskie pieśni ludowe w wykonaniu Olgii Łady. 17.15 Felieton podróżniczy: „Ostatnie dni w Górach Księżycewych” - reportaż z wyprawy Polskiego Tow.

Po hitlerowskim wstrząsie i ożywczej atmosferze Paryża wybitny kompozytor Andrzej Panufnik przywozi do kraju młody zapal do twórczej pracy

Szczęk broni, rozlegający się na całym świecie, atmosfera „wojny nerwów”, gorączka ludzkości, wywołana na zakażeniem któremu na imię totalizm może znajdować dobrą odtrutkę w rzetelnej twórczości wielkich talentów. Do tych wielkich bez wątpienia należy młody bo 24 lata zaledwie liczący muzyk-kompozytor polski Andrzej Panufnik. Nazwisko to już znane jest w Polsce; Kompozytor dał się już poznać i zagranicą, skąd wrócił do kraju przed paroma tygodniami. W Wiedniu przeżył chwile okupacji niemieckiej, we Francji i w Anglii nastrój oporu przeciwko hitleryzmowi.

- Co się z panem działo po opuszczeniu Konserwatorium warszawskiego, które chlubiło się tak znakomitym uczniem? - pytamy. - W rok po ukończeniu Konserwatorium, t. j. w 1937, - mówi nam p. Panufnik - wyjechałem do Wiednia. Tu po szczęśliwie odbytym egzaminie konkursowym w Państwowej Akademii Muzycznej, zostałem uczniem wielkiego dyrygenta Feliksa Weingartnera.

W przeciągu jednego roku ukończyłem dwuletni kurs, poświęcając się całkowicie pracy nad dyrygenturą, zdobywając zaszczytne zaświadczenie od mojego mistrza, o moich kwalifikacjach dyrygenckich. Owe zaświadczenie surowego i wielce wymagającego profesora, dodało mi dużo wiary we własne siły. Zaznaczyć muszę, że Weingartner, jako dyrygent i pedagog, uchodził w całym świecie muzycznym za największy autorytet, co mogłem stwierdzić odbywając dalsze podróże prawie po całej Europie.

Mój pobyt w Wiedniu był wielce urozmaicony, gdyż byłem świadkiem historycznej chwili - wkroczenia Hitlera do Wiednia. W tym czasie pojeździłem „bezrobotnym”. Manifestacje polityczne nie pozwalały mi na spokojną pracę, a uczelnia do której uczęszczałem, zamieniła się - w koszarę dla świeżo przybyłych wojsk niemieckich.

- Tu stu procentowego Aryjczyka znakomitego Weingartnera hitlerowcy szybko ocenili: udzielili mi dymisji i nakazali mi opuścić Austrii. Wyjechałem do Szwajcarii.

- O ile pobyt mój w Wiedniu wykształcił mnie w sztuce dyrygowania, o tyle w pracy nad kompozycją - nie posunąłem się wcale naprzód, a to ze względu na nadmiernej pracy w Akademii i atmosferze, która wybitnie

Przyjemne spędzenie czasu zapewnia pobyt w Cukierni - ogrodzie K. Dakowskiego, ul. Bagatela 3, którą wszystkim naszym Czytelnikom gorąco polecamy, przez wzgląd na przystępne ceny, kulturalną obsługę i piękne koncerty

nie sprzyjała pracy twórczej. Po wakacjach spędzonych w kraju, udałem się do Paryża, z zamiarem wzięcia udziału w konkursie kompozycyjnym. Tutaj powstał projekt symfonii, którą obecnie wykańczam. Paryż dał mi wiele wstrząsów artystycznych. Nawiazanie stosunków z najwybitniejszymi przedstawicielami francuskiego świata muzycznego, jak i uczęszczanie na wybitniejsze imprezy muzyczne - dały mi wyjątkowo korzystny, tym bardziej, że uzyskałem sobie dużą przychylność w osobie największego krytyka oraz kompozytora współczesnego Florent Schmitta, który zachęcał mnie do wykonywania moich kompozycji w Paryskim Radiu.

Podróż moja do Londynu dała mi wrażenie odmiennej natury. Zapoznałem się z światem, różniącym się wielkością od kontynentu.

Do największych moich wydarzeń artystycznych Paryża i Londynu, należy mój występ Feliksa Weingartnera, mego wiedeńskiego mistrza. Przypadkowe spotkanie nasze było nadzwyczaj serdeczne. Widocznie sympatia była obopólna.

- Jakież są obecnie zamierzenia pana? - Moje najbliższe zamiary: wyjechać do Warszawy to wszystko co zdobyłem przez dwa lata za granicą. O ile w Polsce nie znalazłbym odpowiedniej pracy, która dałaby mi możliwość swobodnego kontynuowania moich zamierzeń artystycznych, wówczas z wielkim żalem zmuszony byłbym skryżować z życzliwością, którą mi okazywano za granicą, i na dłuższy przeciąg czasu, opuścić kraj. Bardziej tego nie chciał, bo przecież z krajem wiąże mnie wszystko.

Advertisement for DIUROL medicine, claiming to cure various ailments like kidney stones and urinary issues.

Tabela wygranych 3 dzień ciągnięcia 45 Loterii Klasowej

I i II ciągnięcie

- GŁÓWNE WYGRANE. 100.000 zł. na nr. 136265. 20.000 zł. na nr. 141563. 15.000 zł. na nr. 27807. 10.000 zł. na nr. nr. 3791 18516 65502 106061. 5.000 zł. na nr. 126947. 2.000 zł. na nr. nr. 43084 47064 159779. 1.000 zł. na nr. nr. 8369 15378 18920 34497 59625 63796 94406 90756 93233 112123 118052 138070.

Po Zł. 62.50

- 9 309 656 707 75 915 1130 205 629 40 735 882 906 95 2024 374 512 18 760 816 51 3461 613 84 776 4002 92 185 315 59 97 790 5117 356 92 503 796 978 6078 133 209 432 837 46 991 7133 233 73 410 30 816 8013 316 497 509 738 865 77 9059 981 10022 162 238 582 89 785 92 846 945 11189 95 957 79 12130 317 514 80 708 896 10391 40 398 540 14024 31 82 578 639 15047 50 408 841 16181 208 421 769 835 973 17047 170 279 710 892 18209 69 408 34 35 583 646 96 726 84 984 19054 390 610 857 980 20529 56 97 683 857 21136 70 406 815 929 22148 722 23247 471 24103 586 25191 887 26643 796 821 992 27367 493 537 40 850 914 65 28171 360 83 78 494 95 696 834 929 29331 436 594 751 953 30097 181 339 330 573 670 754 867 75 92 973 31248 321 82 420 543 768 863 32773 33250 354 57 548 851 34015 221 41 605 749 77 895 921 25 35309 14 643 36443 618 901 37117 57 303 63 82 595 653 64 796 940 38304 462 90 636 793 39023 102 78 540 686 741 54 942 40095 248 497 546 49 54 631 751 78 830 981 88 41184 469 520 778 42117 87 295 462 767 43367 80 81 525 751 71 82 828 926 51 65 97 44059 133 203 11 332 91 546 621 75 899 45153 474 605 56 710 46050 74 619 731 47017 55 123 34 610 17 766 48045 82 207 824 49028 78 208 83 361 524 949 50148 93 293 473 583 51165 290 530 811 962 52105 419 581 666 865 79 921 53010 498 671 92 741 88 804 33 970 54045 367 553 710 84 912 55327 490 619 58 839 944 56023 197 99 211 17 635 769 89 821 91 57159 293 818 56041 93 252 646 870 59045 305 78 439 542 715 907 60020 179 372 782 930 61011 95 279 600 857 62143 241 354 82 415 546 637 860 73 63012 26 139 62 294 431 630 876 64130 82 448 521 907 41 65102 606 890 96 960 66034 212 349 450 578 67028 489 530 840 45 908 53 60026 187 379 443 735 826 960 69142 68 219 99 302 429 878 878 79 967 70233 633 711 974 71184 247 406 617 37 72091 159 78 228 551

- 19152 20415 21392 472 22767 23283 380 24215 25449 751 26723 27105 349 642 29281 359 92 30696 869 31182 685 32062 164 33426 45 518 36706 821 37146 38324 440 660 39395 40222 826 41530 690 42050 898 43005 44243 45750 922 46207 47885 90 48183 229 652 906 51596 39 53751 54223 55774 56231 57957 60553 62450 865 64897 65030 641 945 66180 267 67114 706 977 86 68478 982 69459 70167 88 71363 794 72678 910 73261 656 938 74205 77 487 75741 872 76795 78010 417 79846 80095 81715 83466 580 66 673 84119 83528 749 86295 816 87005 88084 89450 90865 91458 93533 96418 97651 99272.

- 100297 533 101499 605 103842 104028 105001 584 107873 108166 656 905 110241 524 779 111305 112059 124 233 531 113265 114171 116567 81 117116 118974 119005 432 120037 122502 123215 425 855 124037 90 169 309 126659 127889 131753 132403 133068 507 738 134608 140630 143026 619 144501 49 146667 147122 148023 214 431 150016 734 151222 153073 175 98 557 156542 53 895 157099 955 158634 848 160570 161463 162278 163311 618.

III ciągnięcie

- Po Zł. 62.50 225 917 1196 532 847 777 2286 441 908 3537 79 751 4047 97 5008 380 6612 783 805 954 7341 736 830 913 8048 781 9226 686 87 10412 944 97 11435 558 767 12028 185 872 13395 587 800 935 14090 204 488 516 15491 795 895 936 13168 213 17018 83 401 523 696 793 97 18083 87 173 342 928 48 62 19915 20324 806 21073 364 445 701 70 892 22278 525 694 747 23063 446 98 603 24022 107 419 594 726 56 25079 103 489 674 593 26189 430 575 944 68 27787 28365 406 75 697 955 29075 30058 230 699 832 31203 343 71 758 75 924 32013 142 872 33417 532 865 34069 269 396 790 937 35628 928 93 36189 694 37235 522 38035 278 494 39080 574 40062 300 449 749 41418 604 717 42118 765 43701 40 44092 293 492 921 45460 768 852 6420 47321 96 454 507 683 7868 970 48547 49 627 49105 210 414 50450 754 51150 221 869 52510 82 722 53165 54858 50580 222 422 901 66 73 56232 642 73 830 65 96 57363 542 637 857 59085 116 344 629 917 59411 696 881 60087 174 560 772 982 61229 442 94 759 74 62314 929 63699 712 64148 395 497 653 835 65154 409 728 66586 612 65 87 767 848 68063 74 242 380 595 614 833 69507 65 70049 99 582 71709 846 72014 683 73151 572 724 830 75275 338 984. 75690 837 76294 462 828 930 77681 79152 275 615 80134 307 917 81202 456 82266 345 83286 84540 936 56 85026 191 218 317 778 829 76 86198 735 569 87220 933 88139 203 421 77 833 89400 90985 147 786 92050 311 592 875 93597 985 94101 210 516

- 95214 96268 513 865 97161 279 303 909 100182 392 449 101083 86 404 911 102250 754 911 103998 104152 212 105033 187 617 854 106566 107306 526 422 833 108182 447 735 831 109481 110528 54 111677 112087 136 428 113891 114404 10 59 700 980 115233 516 116129 772 117226 515 118179 80 664 719 119737 88 120433 596 611 18 792 95 121789 122642 714 874 123212 465 517 63 124219 526 732 125000 129 337 414 677 824 126068 107 661 127691 128198 361 129078 225 525 940 130167 258 576 647 815 131127 132314 929 133250 134139 135079 299 136793 137901 138014 140313 787 141343 901 142571 143359 446 144133 418 20 145289 146015 294 581 845 904 30 147181 331 535 676 148615 27 149148 247 700 150014 96 522 62 151014 686 781 152024 75 153116 220 78 501 670 154040 541 760 813 977 155054 886 156099 295 627 828 157152 242 46 818 158424 72 687 844 933 159647 160581 89 699 763 161580 930 162107 78 221 29 644 64 90 945 164021 564 611.

IV ciągnięcie

- GŁÓWNE WYGRANE. 15.000 zł. na nr. 123675. 10.000 zł. na nr. nr. 61764 89239 138186. 5.000 zł. na nr. nr. 60066 66774 106620 151691. 2.000 zł. na nr. nr. 85919 60390. 1.000 zł. na nr. nr. 483 3495 6813 8695 10342 68856 133049 152595. Po Zł. 62.50 1022 302 449 961 2023 666 3103 615 4753 5374 77 6417 627 53 800 7245 474 659 8190 243 353 636 9166 499 10060 102 16 539 648 58 911 12 11116 88 866 12017 650 713 905 13235 643 14014 15009 530 77 16097 480 892 17158 428 992 18152 19156 774 878 95 20572 657 97 21157 218 530 939 22012 116 995 23074 832 24240 805 25593 678 857 26143 93 241 339 65 695 27107 39 270 335 95 933 28059 449 29565 30074 138 642 31077 108 395 894 32081 81 288 558 829 33506

Adam Pomian-Kruszyński

Polski Adriatyk i Gdańsk — w Ciechocinku

(Korespondencja własna)

Jest taki doskonały pocląg o 5-ej popołudniu z Warszawy, którym zajechał się do Ciechocinka o 7-ej wieczór. Na niedzielny weekend. Jadą nim przeważnie spracowani słomiani wdowcy, do stęsknionych małżonek, by na poniedziałek wrócić na rano do stolicy.

Na dworcu dostojni portierzy wypytują przybyszów, czy mają zamówione pokoje — inaczej nie rozmawiają. Sam widziałem jak znana artystka Balcerkiewiczówna, siedząc na stercie waliz, rzewnie płakała i dopiero dyrektor uzdrowiska, skrobiąc się w głowę, z trudem wydzwonił jej pokój.

Ciechocinek leczy najpopularniejsze choroby, reumatyzm i artretyzm. Wszystkie stany i wszystkie kasty. Przyjechał w czerwcu incognito pewien książę z ościennego państwa własnym „Mercedem“ o 2 laskach, i odjechał po 6 tygodniowej kuracji — bez lasek. Leczą się w obecnym sezonie trzej ministrowie: Kościółkowski, Raczkiewicz i Korsak.

Osobliwością Ciechocinka jest wspaniały basen solankowo-termiczny o temperaturze wody do 22 st. Celsj., o zawartości soli odpowiadającej Adriatykowi. Piękne lasy, dużo piasku, natryski, skocznia i zjazd dla dorosłych i dzieci, część basenu jest głęboka, dla amatorów — pływaków, muzyka przygrywa, kelnerzy na usługi — jednym słowem: wykwin i komfort.

By się dostać na basen, przechodzi się skrupulatną kontrolę lekarską. Po stronie męskiej bada lekarz, w rozbierni pań — lekarka. Są jednak objawy niezadowolenia. Dwa „bóstwa“, opalone na złocisty brąz, rozmawiają: „Widziałas Regina, tego Apolla w białym kitlu? Jemu dala-bym się badać choćby godzinę, trzy razy dziennie. To jest prawdziwy przedstawiciel medycyny!.. Ocz, ale na męski nas nie wpuszczaj!.. — Ty jesteś niemożliwa! —

Zawsze i wszędzie wyszukujesz „takie coś“, a w Ciechocinku masz się leczyć i odpoczywać...

Tak! Rzeczywiście, jeśli mowa o odpoczynku, to rzadko która miejscowość uzdrowska przedystynowana jest tak wspaniale, by w całej pełni dać wytchnienie utrudzonemu ciału, w warunkach klimatycznych, po które trzeba je chać gdzieśindziej setki kilometrów.

Jeśli chodzi o pobyt, udostępniony jest on, dzięki racjonalnemu podziałowi pensjonatów na 3 grupy — wszelkim sferom, mniej lub wcale nawet niezamożnym.

Są więc pensjonaty I, II i III kategorii i dworki, gdzie nawet po 5 zł. z całodziennym utrzymaniem dostać można pokój.

Park zdrojowy — przepiękny a słynne dywany kwiecia, szereg imprez w sezonie, orkiestra zdrojowa pod niezawodnym Ozimińskim, konkursy hipiczne dla amatorów tego sportu, teatr zdrojowy pod reżyserią Ruskowskiego, daje: „Jadzie Wdowę“, wreszcie nawet wybór królowej piękności Ciechocinka, oto w skrócie kalejdoskop przyjemności tego uzdrowiska w b. sezonie.

Klub towarzyski w Bristolu zbiera śmietankę bridge'ową i ma fenomenalną maskotkę — kłbica garbuska, który z nieporównanym wdziękiem, obchodzi około 4 grających, i w razie zauważonego błędu gracza — beszta. Kart z rak jednak nie wyrzyna, i pozwala o siebie się ocierać, co przynosi wszak niezawodne szczęście!



Nad ciechocińskim „Adriatykiem“

Dyrektor Wiśniewski, jako wypraktykowany tubylec, zamknął na klucz drzwi gabinetu, i mimo gwałtownego dobijania się szczęśliwej maskoty, graliśmy bez kibiców.

Gdy po bohaterskich zmaganiach bridżowych powoli zdążyłem na dworzec w świetle przepięknego poranka, na jednej z ulic, wyłonił się napis „Gdańsk“.

Willa - dworek, nosząca to miano, spała snem sprawiedliwego, spowita w zieleni kwiecia, drzew owocowych, okna od parterowych nawet pokojów otwarte na oścież, bezbronnie, w razie gdyby... jakimś złodziejaszkiem przyszła ochota.

Przystanąłem, zadumany nad skojarzeniem pojęć tego cichego i spokojnego „Gdańska“ w Ciecho-

cinu na polskiej ziemi, z tym Gdańskiem, hen, daleko, u ujścia polskiej Wisły. I w tym momencie, bezszelstnie wynurzył się cień granatowego munduru, raczej drellichu, z bindą pod brodą. Gdańsk więc nie jest bezbronny, czuwa nad nim opiekuńcze oko i tu i tam. Zbrojne ramię narodu polskiego, świadome swych praw i obowiązków.

Od sukni Rzeczypospolitej nie wolno oderwać ani guzika...

I opuszczałem Ciechocinek pod nieodpartym wrażeniem, że żadnym złodziejaszkiem nie przyjdzie ochota, ni tu, ni tam wyciągnąć rękę — chyba, że zaryzykują dostać mocno po palcach.

Następną korespondencję red.

POMIAN-KRUSZYŃSKIEGO

z Krynicy, zamieścimy w Niedzielę 30 b. m.

Ciechocinek

- raj dziecięcy

Idealne miejsce kuracyjne i wypoczynkowe dla dzieci waltłych i skrofulicznych

Ugrody Jordanowskie, baseny solankowe, plaże, gry i zabawy na wolnym powietrzu

Do Węgier, Italii, Francji i Szwajcarii

W dniu 12 sierpnia wyruszy z Polski wycieczka, organizowana przez P. B. P. „Orbis“ na zwiedzenie szeregu krajów europejskich, której trasa, długości 5315 kilometrów, powiedzie przez Węgry, Italię do Francji, skąd przez Szwajcarię, przejeżdżając ponownie przez Włochy i Węgry, powróci po 15 dniach podróży do kraju.

Pomijając fakt, iż wycieczka ta jest właściwie w bieżącym roku jedyną tego rodzaju, trasa wiedzie przez wyjątkowo piękne kraje Europy i program jej jest bardzo urozmaicony.

Po przybyciu w dniu 12. 8. do Budapesztu i zwiedzeniu tego miasta, wycieczka uda się na obejrzenie winnic w Budafok połączone z próbą tamtejszych słynnych win. Można też będzie wjechać nad jezioro Balaton oraz odbyć po nim przyjemny spacer statkiem.

Następnym etapem podróży jest stolica dożów — Wenecja. Po zwiedzeniu tego wspaniałego miasta oraz po odbyciu wycieczki na Lido w dn. 16 sierpnia przybywa się do Nicei, gdzie uczestnicy wycieczki zatrzymują się na kilka dni. Niewątpliwie pobyt swój na Riwierze francuskiej, wykorzystają uczestnicy wycieczki na leżycie, mając możliwość zwiedzenia słynnych pól kwiatowych i fabryki

perfum w Frasse, a następnie znanych i słynnych miejscowości, jak Cannes, Juan les Pins, Antibes, St. Raphael, Corniche, Martony i Monaco, gdzie można będzie obejrzyć jedyne w swej wielkości muzeum oceanograficzne.

W dniu 20 sierpnia wycieczka znajdzie się w stolicy świata — w Paryżu. Po bardzo dokładnym zwiedzeniu miasta uczestnicy wycieczki udadzą się do Wersalu, gdzie obejrzą słynny pałac królewski, po czym w dn. 22 sierpnia program przewiduje wyjazd na pole bitwy nad Marną. Po 3-dniowym pobycie w Paryżu — wycieczka wyjeżdża do Zurychu, gdzie zatrzyma się jeden dzień zwiedzając miasto i okolice, by w dniu 24 sierpnia znaleźć się w Mediolanie gromadzącym największe skarby sztuki słonecznej Italii. Z Mediolanu wyruszą wycieczki do Bergamo i do jeziora Catrolli.

Droga powrotna powiedzie znów przez Budapeszt i w dn. 26 sierpnia wycieczka znajdzie się na ziemi ojczyznej we Lwowie.

Koszt udziału w wycieczce wynosi zł. 395.—, nie obejmując ceny paszportu zagranicznego oraz kosztów fakultatywnych wycieczek. Zapisy na wycieczkę do Francji i Szwajcarii przyjmują wszystkie placówki P.B.P. „Orbis“ oraz „Wagons Lits Cook“.

W-wa, Zgoda 7. **KKO** wkłady PEWNA LOKATA - SZYBKA WYPŁATA lokaty roczny: kwierć milarda zł. — Wkłady wypłaca się na każde żądanie. Oprocentowanie od dnia wpłaty. Ominie tego nędza — kto w K. K. O. oszczędzi

Ciechocinek — Cieplica Perła zdrojowisk polskich

Ciechocinek posiada jedyne w Polsce źródło cieplice, dostarczające ogromnych ilości (200.000 litrów na godzinę) silnej radocennej solanki, której temperatura na powierzchni wynosi prawie 36 st. C.

Taka obfitość ciepliczej solanki pozwala nie tylko na urządzenie naturalnych ciepłych kąpiel w lazienkach, ale daje możliwość stosowania kąpeli basenowych.

CIECHOCINIŃSKI „ADRIATYK“ W obecnej chwili Ciechocinek-Cieplica posiada dwa mniejsze baseny i trzeci Wielki Basen, zwany przez Kuracjuszków „Adriatykiem Ciechocińskim“.

Ten trzeci olbrzymi basen — kąpielisko o powierzchni 4000 m. kw. napełnia się solanką ciepliczą nieco rozcieńczoną wodą słodką tak, żeby zawartość soli utrzymała na poziomie zawartości tejże w morzach południowych.

TEŻNIE. Ow „Ciechociński Adriatyk“ otacza ją i chronią od wiatrów „wzgórza ciechocińskich teżni“. Teżnie służą do

Nowy środek zwalczania raka

MOSKWA. Młodemu i uczonemu sowieckiemu Czuczkinowi udało się wynaleźć nowy środek leczniczy, który według orzeczenia sowieckich kół lekarskich, może oddać duże usługi w zwalczaniu raka.

Nowy środek nazywa się „simptomimitin“ i był wypróbowany w klinikach moskiewskich przy leczeniu złośliwych nowotworów.

Sowiecki komitet farmakologiczny wydał obecnie orzeczenie, na podstawie którego „Simptomimitin“ zalecony jest jako środek leczniczy we wszystkich schorzeniach rakowatych.

wydobywania suchej krystalicznej soli z solanki ciechocińskiej.

Są to wysokie nieomal czteropiętrowe budynki a właściwie rusztowania z grubych pali dębowych długie po 800 m, na które nałożono pęki wysuszonych gałęzi tarniny. Przez tarninę przesąca się w dół pompowana na szczyt teżni 6 proc. solanka.

MORSKIE POWIETRZE. Spadając po gałęzkach solanka paruje i zagęszcza się aż do 20 proc wartości soli. Ze przy tym procesie okoliczna atmosfera napełnia się drobnymi kryształkami soli połączonej z wilgocią i tym sposobem upodabnia się do atmosfery panującej nad brzegami morza, to jest właśnie jeszcze jedną leczniczą osobliwością Ciechocinka, z której skwapliwie korzystają kuracjusze, wdychając „morskie powietrze“. A w ten sposób leczą i hartują zmęczone kurzem miast gardła.

NAJLEPSZA W EUROPIE BOROWINA. Obraz przyrodzonych bogactw leczniczych Ciechocinka-Cieplicy byłby niepełny, gdybyśmy pominieli wysokiego gatunku borowinę, znajdującą się w obfitości w okolicach tego zdrojowiska. Przeprowadzone badania wykazały obecność w niej ciał organicznych, ciał humusowych i soli mineralnych. Czyny to z niej jedną z najlepszych borowin nie tylko w Polsce ale i w Zachodniej Europie. Rozparzona i odpowiednio przygotowana borowina jest niezastąpionym środkiem leczniczym w rozmaitych rodzajach nerwobólów, cierpieniach stawów, i t. p.

SANATORIUM ZDROJOWE. Ciechocinek wciąż się rozwija i idzie naprzód. Do bardzo licznych

już dawno istniejących zakładów leczniczych dodano w tym roku sanatorium Zdrojowe przeznaczone dla ciężko chorych reumatyków i artretyków, wymagających dokładnego zbadania oraz troskliwego leczenia zdrojowo-kapielowego. Oprócz tego w roku bieżącym powstał Zakład Mechas noterapeutyczny. Ma on na celu leczenie mechaniczne wszelkich upośledzeń organów ruchu, spowodowanych bądź to urazem, bądź to na skutek wad organicznych i chorób kości i stawów.

WSRÓD ZIELENI I KWIATÓW Mało które z uzdrowisk zachodu przecięnie Ciechocinek pod względem ilości i jakości kwiatowych kobierców. Ciechocinek słusznie nazywają zdrojowiskiem-ogrodem. Cztery parki Ciechocinka-Cieplicy każdy inaczej urządzony i odrębnie położony mogłyby być chlubą i ozdobą niejednego z kąpielisk Europy Zachodniej.

Ulice Ciechocinka pokryte asfaltem, chodniki — obramowane drzewami i kwiatnikami, wszędzie fenomenalna czystość i dbałość o estetykę i kulturę.

ROZRYWKI. Dyrekcja Ciechocinka zrobiła wszystko, ażeby dać swym kuracjuszom jaknajwięcej kulturalnej rozrywki. W parku zdrojowym koncertuje orkiestra symfoniczna Filharmonii Warszawskiej pod batutą Ozimińskiego. W tymże parku bezpłatna czytelnia bogato zaopatrzona w pisma z całej Polski.

Prócz tego w Ciechocinku istnieje Klub Towarzystki, kino, teatr, trzy duże restauracje-kawiarnie z dancinami dla amatorów tego „sportu“.



z BROWNINGIEM „PIORUN“ w ręku nie xaxnaxx prxed napaścią lęku.

On będzie Twoim strasnym, silnym przyjaciółm! Jest łatwo używany — działa węg. wysięki! Posiada precyzyjne konstrukcję i obrót. Bezpiecznikiem typ bajgiski — 6 mm! Automatycznie wyrzuca łuki i resetuje się przed każdym strzałem! Miał kolosalny! Cene tylko zł. 475. 2 szuki. zł. 13.—. Siatka naboi metal. „Piorun“ zł. 3.60! Płocię przy odbiorze. Karto na broń niewymagalne. Zamów wprost w fabryce „PERFECTWATCH“ Warszawa 1, Marjotko 11-1. Uwaga! Zjedź również w sklepach oryż. browningów „PIORUN“.



Gruźlica płuc jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — **PRZY ZWALCZANIU CHOROBU PŁUCNYCH BRONCHITU** uporeczywego, męczącego kaszlu, **GRYPY** i t. p. stosuj pp. lekarze **„Balsam Trikolan“ GASEC KIEGO,** który ułatwia wydzielenie się płwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki

114 TADEUSZ RYS 1918

PRZEZ KREW I ŁZY

WSTRZASAJĄCA POWIEŚĆ
O WOJNIE, BOHATERSTWIE I MIŁOŚCI



Aniela wyjechała do Warszawy, uspokoiła siebie, że to nie jej brat został aresztowany, podczas gdy Konrad, w chwili, gdy go prowadzono na śledztwo, przypomniał sobie, że w notatniku swym posiada adres pani Stanisławy, u której w Warszawie mieszka jego siostra. Myśl o tym omal nie doprowadziła Konrada do szału.

Zapomina w tej chwili zupełnie o sobie...

Jego siostra Aniela...

Jeśli Niemcy dokonają rewizji pod adresem, odnotowanym w jego książeczce, znajdą tam napewno jego siostrę Anielę, której tak poszukują.

A teraz siostra jego Aniela jest mu droższa, aniżeli kiedykolwiek. Chciałby dlatego, że zastrzeliła jednego z tych barbarzyńców... Teraz mogą Niemcy z jego winy dowiedzieć się, gdzie znajduje się poszukiwana przez nich Aniela Grywińska.

Nie, Nie... Odsuwa precz od siebie myśl o tym... Jakże straszny jest jego los... On, Konrad wyda mimo woli w ręce niemieckie swoją siostrę, o której już prawie zapomniał.

Musi znaleźć jakiś środek, aby odwrócić ich uwagę od swej siostry...

Nie wolno mu przyznać się do niej, powie im, że nie ma ani siostry ani brata... Jest na świecie jak kulek, sam...

Ogarnięty tak ponurymi myślami, wszedł Konrad do wielkiego, oświetlonego gabinetu, gdzie na ścianie nad biurkiem, wisiał wielki portret kajzera Wilhelma II i portrety marszałków Ludendorfa i Hindenburga.

A za stołem, w wygodnym fotelu siedział komendant okręgowy, człowiek wcale już nie młody, ze skreconymi do góry wąsikami. Gdy wprowadzają do pokoju Konrada podniósł nań parę kocich, zielonkawych oczu, i na jego twarzy ukazał się wymuszony uśmiech.

Przed oczyma Konrada wciąż migocze, głowa go boli... Co jednak ma uczynić? Kogo ratować? Siebie, czy też swoją siostrę? A może zaprzeczyć temu, że się nazywa Grywiński? W taki sposób zaprzeczy również

temu, że ma cośkolwiek wspólnego z poszukiwaną Anielą Grywińską?

Strażnicy prowadzą go blisko do stołu, na którym Konrad ujrzał wszystkie swoje rzeczy, jak również i rzeczy „Holendra“, który był sprawcą jego nieszczęścia.

Konrad zniósł spokojnie przenikliwe spojrzenie oczu komendanta, które wryły się w jego twarz. Spoglądali na siebie tak, jak gdyby obie strony chciały siebie na wzajem przeniknąć, zmierzyć swe siły. Kto kogo zwycięży?

Konrad stara się opanować siebie, komendant wydaje się być człowiekiem rozsądnym i spokojnym. Może uwierzy mu, może skończą się jego męczarnie?

— Proszę, zechce pan spocząć — zwraca się do niego komendant jak gdyby przyjaznym głosem.

Zarazem daje znak głową swym strażnikom i powiada:

— Możecie usunąć się, ten pan nie ucieknie, nie ma najmniejszego zamiaru uciec stąd...

Strażnicy odsuwają się i stają tuż przy drzwiach. Cisza zalega wokół: komendant przegląda bibułkowe karteczki, które znalazł w walizce „Holendra“. Szelest papieru sprawia w ciszy dziwne wrażenie. Konradowi wydaje się, że krew uderzyła mu do głowy. Czyni sobie wyrzuty. Czemu siedzi tak spokojnie, tak obojętnie, czemu nie protestuje przeciwko temu, co się stało? Jego milczenie mogą sobie wyjaśnić na opak, mogą przypuszczać, że czuje się winnym...

Oto dlaczego Konrad postanawia atakować. Jest niewinny. Musi ich jak najprędzej wyprowadzić z błędu. Prawda musi wypłynąć.

I nie mogąc więcej znieść tej ciszy, zapytał Konrad energicznym głosem:

— Mój panie, może zechce mi pan wyjaśnić, na jakiej podstawie zostałem aresztowany i jestem tak maltretowany?

Komendant spojrzał nań z udanym zdziwieniem, tak

jak gdyby dopiero teraz zauważył jego spuchniętą twarz i podbitą oczy.

— Bili pana? — zapytał rzekomo ze współczuciem. — To naprawdę straszna rzecz! Skandal! Któż to pana zbił? — spojrzał w stronę strażników. — Czy pozna pan tych, co to pana bili?

— Oczywiście — Konrad nie wie, czy komendant żartuje, czy też mówi to na serio.

— Zapewniam pana, że ludzie, którzy pana zbił, zostaną ukarani, i to bardzo surowo...

Konrad nie widzi, jak strażnicy za jego plecami uśmiechają się tak, jak gdyby podziwiali grę swego komendanta.

Ho, ho, ten straszny szczywany lis gra swą rolę w smienicie... Chce zwabić swoją ofiarę dobrym słowem...

Komendant zwraca się znowu do Konrada, mając w ręku kilka karteczek:

— Panie de Querti, zapewne nie ma pan wiele czasu, i nie chce pan zbyt długo u nas zabawić...

Konrad przerywa mu energicznie:

— Nie nazywam się wcale de Querti... Chodzi panu zapewne o kogoś innego...

Konrad był przekonany, że komendant rozpocznie kłnąć, a może nawet każe go bić... Zdumienie jego nie ma granic, gdy ten uśmiecha się, wstaje ze stołu i zwraca się jeszcze bardziej uprzejmie:

— No, dobrze, wierzę panu, że pan nie jest de Querti, G 18... Niech mi pan jednak wyjaśni, skąd się wzięły te oto papierki...

— Może to panu wyjaśnić faktyczny właściciel tych papierków, nie mam nic wspólnego z tą sprawą...

— Nie zaprzeczy pan chyba, mój drogi panie, że te papierki znalazł w pańskiej walizce?

— Nie w mojej walizce... Te papierki znalazł w walizce „Holendra“, który jechał wraz ze mną, w tym samym, co ja, przedziale...

— Mój panie, widzę, że pan sam nie wierzy swoim słowom...

— To święta prawda — bije się Konrad w piersi. — Czemu nie dowierzacie mi?

Ale komendant odpowiada tym samym spokojnym, uprzejmym głosem, który przejmuje Konrada dreszczem:

— Radzę panu jednak zerwać z tą rzekomo świętą prawdą! Z taką prawdą może pan zawędrować tam, skąd się już żywym nie wraca...

Dalszy ciąg jutro)

Jerzy Marten

TAJEMNICA BALU MASKOWEGO

Powieść ze współczesnego życia wielkomińskiego

Bronka Zatorska, która kochała się do szału w dyrektorze wielkiego banku, Romanie Jarockim, postanowiła go zdobyć, pomimo, że był żonaty i kochał żonę i w tym celu nawiązała kontakt z bandą przestępców. Banda w podstępny sposób zabiła Helenę Jarocką, wywoziła ją do Argentyny i sprzedawała do domu publicznego. Helena zdołała stamtąd zbiec i po wielu przygodach wróciła do Polski. Jarockiego zaś usiłowała Bronka zamiaszkować u niego.

Jarocki był przekonany, że żona rzeczywiście go porzuciła, to też gdy Helena po powrocie do Warszawy zajęła do siebie, wyrzucił ją. Zrozpaczona postanowiła popełnić samobójstwo. Przeszkodził jej w tym powieściopisarz Bartosz, który, będąc wdowcem, powierzył jej opiekę nad swoim dzieckiem.

Bronka obawiając się, że Helena mimo wszystko zabierze jej Jarockiego, poleciła bandzie usunąć rywalkę. Banda otruliła dziecko Bartosza, a następnie oskarżyła o to Helenę, którą aresztowano. Jeden tylko Bartosz nie wierzył w winę Heleny i starał się wykazać, że jest niewinna. Bronka postanowiła więc unieszkodliwić go. Usiłowała bezrobotną Wandę Fokalską i nakłoniła ją do zeznania w policji, jakoby Bartosz wyznał jej po pijanemu, że zezwolił Helenie zabić dziecko. Bartosza aresztowano a Bronka obawiając się, że Fokalska załamie się podczas procesu zabiła ją.

Na rozprawie sądowej pierwszy zeznał Jarocki, którego obrońca Heleny i Bartosza starał się zdyskredytować w oczach sądu.

Obrońca zaczął nerwowo przerzucać kartki swoich aktów. Nagle jego wzrok padł na większą notatkę, jaką sobie zrobił przed rozprawą i twarz jego rozpromieniała się.

— Czy po wyrzuceniu oskarżonej ze swojego mieszkania świadek nie otrzymał od niej żadnego listu?

— Nie, — odparł Jarocki stanowczym głosem

— Nie! Niech świadek sobie przypomni...

— Nie mam czego sobie przypominać. Od chwili,

gdy po raz ostatni opuściła moje mieszkanie, nie miałem od niej żadnej wiadomości. Nie przysłała mi żadnego listu.

Obrońca odwrócił się w stronę sądu i rzekł wzburzonym głosem:

— Jak zeznała oskarżona, w kilka dni po wyrzu-

ceniu jej przez świadka z jej własnego mieszkania, wysłała list do męża i prosiła go, aby przybył następnego dnia o szóstej popołudniu do Alej Ujazdowskich, ponieważ... nam pomówić. Przypuszczała bowiem, że nie wszystko jest jeszcze stracone. Z tego też względu za wszelką cenę chciała się zobaczyć z ojcem jej dziecka. Ale co się okazało? O wyznaczonej przez oskarżoną godzinie zbliżył się do niej jakiś młodzieniec o podejrzanym wyglądzie i oświadczył, że ma ją bardzo przepraszać, ale że się czuje. Prosił więc, aby udała się z nieznanym do jego mieszkania, gdzie ma jej przypadkowo się znajduje. Gdy oskarżona zaproponowała, aby pojechali tramwajem, podejrzanym młodzieniec nie chciał się na to zgodzić i nalegał, aby pojechała z nim autem. Pytanie więc świadka, — zawołał obrońca mocnym głosem, — kto przysłał tego podejrzanego młodzieńca? Nikt przecież poza świadkiem nie znał treści listu, jaki otrzymał od oskarżonej!

Na sali zapanowało olbrzymie poruszenie. Obrzucono się wzajemnie wielomówiącymi spojrzeniami. Pytanie obrońcy wywołało wielką sensację.

Jarocki odparł spokojnie i dumnie:

— Przysięgam i zapewniam, że wszystko co tutaj powiem, będzie odpowiadało prawdzie. Oświadczam po raz drugi, że nie otrzymałem tego listu. Historia, o której opowiadał przed chwilą pan obrońca, jest mi zupełnie nieznaną. Jak widzę, przestępcy mają bogatą fantazję. Omal nie wygląda na to, że nasłaliem człowieka, chcąc oddać moją byłą żonę na nowo w ręce handlarzy żywym towarem... — dodał ironicznie.

— A więc świadek zaprzecza temu, że otrzymał ten list? — zapytał Harwicz.

— Bardzo możliwe, że oskarżona pisała ten list w swojej fantazji...

W tej chwili Helena zerwała się z miejsca. Z oczu jej wycierały gniew i ból jednocześnie. Zwróciła się do przewodniczącego i zapytała drżącym głosem:

— Czy mogę zadać pytanie świadkowi?

— Proszę.

Pierś jej gwałtownie falowała. Głos jej uwiązł w gardle. Przez kilka sekund milczała. Opanowała się jednak szybko i zapytała:

— Panie Jarocki... Panie Jarocki... Czy nie otrzymał pan ode mnie listu, w którym prosiłam pana, aby czekał na mnie w Alejach Ujazdowskich na ostatniej ławce, na wprost Bgateli? Proszę mi spojrzeć prosto w oczy!... Nie otrzymał pan tego listu?...

— Nie!

— Niemożliwe? — silnie drżał głos Heleny. — Jak da się to pogodzić z tym, że pański wystawnik zbliżył się do ławki, na której siedziałam i oświadczył mi, że otrzymał pan list, że czeka pan na mnie w jego mieszkaniu na Miodowej? Gdyby pan nie otrzymał tego listu,

nikt by się do mnie przecież nie zbliżył... nikt by przecież nie wiedział, że czekam tam na pana o tej godzinie... Proszę mieć odwagę powiedzieć prawdę w oczy człowiekowi, którego pan unieszczęśliwił!

— Mam odwagę powiedzieć, że to kłamstwo! — zawołał Jarocki wzburzonym głosem. Jest to podle oszczerstwo, jak to, że oddałem moją byłą żonę (nie zwróciła się do Heleny, lecz do przewodniczącego) w ręce handlarzy żywym towarem!

Helena opadła na ławkę, zasłoniła twarz rękoma i cicho popłakiwała.

Scena ta wywarła na wszystkich wstrząsające wrażenie. Przewodniczący zarządził przerwę.

Po przerwie Jarocki był w dalszym ciągu przesłuchiwany. Tym razem przez prokuratora. Prokurator zapytał go, czy oskarżona po powrocie zainteresowała się dzieckiem.

— Zapytała się o zdrowie dziecka — odparł Jarocki.

— A więc była złą matką?

— Była złą matką od chwili gdy porzuciła dziecko i uciekła z przyjacielem.

W tym momencie Helena znów zerwała się gwałtownie z miejsca. Jej oczy ciskały gromy gniewu, a twarz płonęła z oburzenia.

— Jak pan może mówić w ten sposób! — zawołała głosem pełnym rozpaczy. — Przecież gdy wróciłam przynębiona, oświadczył pan, że dziecko nie żyje!...

— Dla matki, która porzuca dziecko, która przez czas swej nieobecności ani razu nie zainteresowała się dzieckiem, nie miałem innego oświadczenia. Nie miała ja z pani prawa do tego dziecka! — zwrócił się tym razem Jarocki wprost do Heleny.

— Poproszę oskarżoną aby się uspokoiła — rzekł przewodniczący do Heleny.

Helena usiadła i obrzucała Jarockiego takimi spojrzeniami, jak gdyby szycowała się do skoku na niego.

Po tym incydencie prokurator zaczął zadawać Jarockiemu dalsze pytania:

— Czy dziecko wie o postępowaniu matki?

— Nie, nie wie o niczym, ale zawsze wspomina matkę z oburzeniem i rozgoryczeniem. „Musi być nie dobra, gdy nie wraca — twierdzi. — Dlaczego zapomniała o mnie?“

Gdy prokurator i obrońca oświadczyli, że nie mają już żadnych pytań do zadania świadkowi, przewodniczący wywołał nazwisko drugiego świadka:

— Zbyszek Jarocki!

Na sali powstało wielkie poruszenie. A więc dziecko będzie zeznawało przeciwko swojej matce!... W jakim bowiem innym celu sprowadzono je do sądu?...

(Dalszy ciąg jutro).

KRONIKA PODOFICERA

OFICJALNY ORGAN OGÓLNEGO ZWIĄZKU
PODOFICERÓW REZERWY R. P.

DOTRZYMAĆ KROKU!

Oto nakaz chwili dla podoficerów rezerwy

Wiadomo jest powszechnie, że dla armii każdego państwa opiera się na liczebności rezerw. Dobrze wyszkolone rezerwy — to nieodzowny warunek powodzenia w walce.

Najdoskonalsze plany strategiczne, wypracowane w sztabach armii realizowane są w polu przez młodszych oficerów podoficerów i szeregowców. Jest więc rzeczą niesłychanej doniosłości zapewnienie sobie kadr oficerskich młodszych stopni, korpusu podoficerskiego i szeregowców rezerwy tak wyszkolonych, aby dawali gwarancję, że plany sztabów będą wykonane.

Bezpośrednim dowódcą szeregowca, jego najbliższym przełożonym — jest podoficer. Z podoficerem styka się najczęściej szeregowiec w życiu pułkowym podczas pokoju. Podoficer jest jego najbliższym dowódcą podczas wojny, u boku podoficera szeregowiec walczy, od niego od biera rozkazy i bierze przykład z jego zachowania się w bitwie.

A jakże często, gdy ogień nieprzyjacielski zmiecie dowódców oficerów, podoficer samorzutnie staje na czele plutonu czy kompanii, które musi umieć w bój poprowadzić. Mielimy takie wypadki podczas wojny pol-

sko - bolszewickiej, gdy podoficerowie zastępowali zabitych oficerów i doskonale dawali sobie radę.

Tak więc od podoficera nowoczesna armia wymaga nie tylko doskonałej znajomości służby w jego zakresie, ale samodzielności inicjatywy i świadomego myślenia na takim poziomie, aby w razie potrzeby mógł sprostać również obowiązkowi dowódcy o stopień czy dwa wyższego.

Ale to nie wszystko. Przewidywana wojna wprowadza do walki najbardziej nowoczesne środki działania. Podoficer musi nie tylko opanować znakomicie sprzęt wojenny własnej formacji, ale również ten, którego używać będzie nieprzyjaciel. Musi umieć przewidzieć działanie broni nieprzyjacielskiej, czasami samemu użyć przeciw nieprzyjacielowi broni na tymże nieprzyjacielu zdobytej.

Wszystkiego tego uczyć nas w wojsku podczas służby lub w czasie ćwiczeń rezerwy. Jednakże tempo wynalazczości technicznej w zakresie sprzętu wojennego jest tak wielkie, że właściwie żołnierz a w szczególności podoficer nie powinien przerywać szkolenia ani na jeden dzień nawet.

Wiemy, że jest rzeczą niemożliwą dla państwa utrzymywanie stale zbyt wielkiej armii. Dlatego też obowiązkiem patriotycznym podoficera rezerwy jest dbać nie samemu o to, aby niczego nie zapomnieć ze zdobytego w wojsku wykształcenia, przeciwnie — aby pogłębić swą wiedzę wojskową, aby dotrzymać kroku rozwojowym się metodom i

środkom nowoczesnej wojny.

Przed tymi, którzy tak pojmują obowiązek podoficera rezerwy stoją otworem oddziały Związku Podoficerów Rezerwy, rozsiane po całym kraju. W nich znajdzie podoficer rezerwy atmosferę owego niezapomnianego z czasów wojskowych koleżeństwa, znajdzie środki i sposoby

pielęgnowania i rozwijania swej wiedzy wojskowej.

Pomni poczucia odpowiedzialności, jakie ciąży na korpusie podoficerskim nie powinniśmy ani chwili bagatelizować tych doniosłych dla państwa spraw.

Jeszcze dziś a najpóźniej jutro — zgłoszmy swój udział w pracy Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy.

Z życia organizacyjnego podoficerów

Koło Ogól. Zw. P. dofic. Rez. R. P. obchodziło 15-lecie w Wąbrzeźnie

W Wąbrzeźnie 9 lipca obchodziło koło Podofic. Rezerwy R. P. swą uroczystość 15-lecia istnienia oraz 10-lecie poświęcenia sztandaru.

Na uroczystości zjechała liczna bractwo podoficerska.

O godz. 10 odbył się raport wszystkich organizacji na boisku miejskiego Komitetu P.W. i W.F. Po raporcie, który odebrał prezes Zarządu Okręgowego p. Schneider z Torunia wraz z całym Zarządem Okręgowym, wyruszył pochód z orkiestrą toruńskiego pułku piechoty do kościoła parafialnego, gdzie odbyła się uroczysta Msza Św., którą celebrował proboszcz miejscowy Ks. Zaremba.

Okolicznościowe kazanie wygłosił Ks. Kowalski, który dobitnie nakreślił drogę podoficerów jako wychowawców żołnierza polskiego.

Po mszy św. odbyła się na Rynku defilada którą prowadził komendant miejscowy Federacji PZO.

Odebrali defiladę z ramienia wojska p. ppłk. Winiarski, z ramienia rządu wice starosta mjr. Bigocki, jako przedstawiciel miasta p. burmistrz Schwarz, jako reprezentant Okręgu OZPR, prezes Okręgowy p. Schneider Edward.

Liczny i barwny pochód z 12 sztan darami bractwo podoficerskiej i miejscowych organizacji wyruszył do Strzelnicy, gdzie odbyła się uroczysta akademii.

Po zagajeniu akademii przez miejscowego prezesa koła p. Błaszowski go przemawiał jako przedstawiciel armii p. płk. Winiarski, którego przemówienie przerywano licznymi oklaskami.

Również piękne przemówienie wygłosili p. mjr. Bigocki p. burmistrz Szwarz Ks. proboszcz Zaremba i burmistrz m. Kowalewa p. Puciasta. Z koła składali liczni przedstawiciele miejscowych organizacji życzenia. Z bratnich kół podoficerskich składali życzenia; p. Maczmarek Teofil z Torunia, Waliński z Inowrocławia i Kowalski z Chelmży. Po czym prezes p. Błaszowski podał do wiadomości, że bractwo podoficerska zadeklarowała na FON 1020 zł. Czek na miejscu wręczono p. wicestarosie Bigockiemu.

Po przemówieniu o zaszczytnej pracy i roli podoficera w czasie pokoju przez prezesa Okręgowego p. Schnei-

dera p. płk. udekorował najwyższym odznaczeniem związkowym — Złotą odznaką Honorową OZPR, prezesa miejscowego p. Błaszowskiego, Jona sa, Cwiklińskiego i Sadowskiego; Srebrną Odznaką — pp. Kochanka i Bortowskiego, zaś brązową — p. p. Dąbrowskiego, Jabłońskiego, Kukawkę i Szczukę Maurycego. Dyplomami

zasługi pp. Szczukę Bolesława, Winiarskiego, kilka zaś osób otrzymało dyplomy uznania i dyplomy pamiątkowe.

Po wzniesieniu okrz. na cześć Pana Prezydenta, Marszałka Śmigłego Rydza i na cześć armii narodowej i odegraniu hymnu narodowego, zakończono część oficjalną. Po tej części zasiedli wszyscy do wspólnego obiadu żołnierskiego. Następnie odbyła się zabawa ogrodowa, wieczorem zaś zabawa taneczna w Dworze Wąbrzeskim.

Familijna wycieczka podoficerów z Koła Ostrów



Dnia 9 lipca 1939 urządziło powyższe Koło pierwszą swoją familijną wycieczkę „w nieznane”.

O godz. 8 rano zebrał się członkowie z żonami, dziećmi oraz sympatycy w ilości 180 osób przy stacji autobusowej przy ul. Raskowskiej, skąd wyruszonego wozami drabiniastymi do odległej o 5 km. miejscowości Lamki do lasu p. Malińskiego.

Po przybyciu na miejsce pewna ilość gości oraz członków udała się na nabożeństwo do kościoła w Gorzicach Wielkich. Po powrocie z kościoła odbył się wspólny obiad żołnierski strzelanie z wiatrówek o nagrody. Miłą wycieczkę urozmaicił zespół smyczkowy złożony z trzech młodocianych chłopaków. Na miejscu również znajdował się obfity bufet wystawiony przez p. Malińskiego.

Niestety, w czasie najlepszej zabawy, gdy w najlepsze tańczono na murawie, niespodziewanie musiano ją zabawa przerwać z powodu burzy i deszczu.

W czasie obiadu zrobiono kilka zdjęć fotograficznych, które się wspaniale udały.

Mamy nadzieję, że obecny ruchliwy Zarząd Koła nie pozostawi trudu i wy myśli znów coś nowego dla swych członków i sympatyków!

Dzieci podoficerów na FON

Dnia 16 lipca b. r. w Godawku pod kierownictwem 16-letniej p. Haliny Dylewskiej dzieci tamtejsze od lat 4—12 urządziły przedstawienie z którego dochód przeznaczyły na FON w sumie 750 gr.

Przedstawienie urządziły na pobliskiej trawie, gdyż nie miały lokalu. Na przedstawienie złożyło się szereg deklamacji, tańców i pieśni o polskim morzu. Na zakończenie przedstawienia, dzieci wzniosły trzykrotny okrzyk Niema Polski bez morza, a morza bez Polski i odespiewały Hymn Narodowy. Wstęp na przedst. 15 gr.

A oto nazwiska młodzieńskich artystów: Dylewska Janina lat 12, Lipska Zofia lat 12, Wróblewska Ala lat 12, Lipska Hania lat 10, Tulak Antorzka lat 12, Klibiszewska lat 8, Witkowska Hania lat 5, Baran Wiesia lat 6, Jaro siek Henia, Stańczuk Zbysio lat 4

Podoficerowie!

Wasz organ jest Waszym przyjacielem, doradcą, obrońcą. Zwracajcie się do Redakcji w każdej sprawie, która Was boli i która Was obchodzi!

Nadsyłajcie

sprawozdania z życia organizacyjnego podoficerów rezerwy, o Waszej pracy i trudnościach

KSIĘGA ZAŻALEŃ PODOFICERA

Dlaczego?

Przywołuję się na apel, który czytałem w organie naszego Związku — w „Podoficerze Rezerwy”.

Mam zażalenie. Jestem podoficerem. Zostałem nim za spełnianie swoich żołnierskich obowiązków. Widocznie za służeniem na to wyróżnienie, które uważam za zaszczyt i chlubię się tym, że jestem podoficerem Polskiej Armii.

Z zawodu jestem ślusarz. Fach swój opanowałem sumiennie. I co z tego? Nikt jakoś nie kwapi się skorzystać z moich kwalifikacji zawodowych, ani nie ma o-

choty wziąć pod uwagę, że nie ja dłem ani nie chcę jeść darmo chleba w swej ojczyźnie ani jako żołnierz, ani jako wykwalifikowany rzemieślnik. Nie mam protekcji, ani nie mam pieniędzy na założenie choćby skromnego warsztatu.

Patrzę naokoło i widzę, że pracy nie brak, bierze się nawet za granicznych specjalistów. Próżne jest jednak moje kołatanie. Nie mam poparcia! Dlaczego się tak dzieje?

Oto moje zażalenie.

Podoficer — ślusarz.

Uchwała Rady Głównej Ogólnego Zw. Podoficerów Rezerwy

RADA GŁÓWNA O. Z. P. R. jednogłośnie uchwaliła następujące rezolucje:
RADA GŁÓWNA O. Z. P. R. ZEBRANA NA ZJEZDZIE W WARSZAWIE W DNIU 18. 6 1939 ROKU UCHWAŁA JEDNOGŁOŚNIE ZAWIESIĆ DALSZE WYDAWANIE MIESIĘCZNIKA „PODOFICER REZERWY”.

UZNAĆ JAKO OFICJALNY ORGAN O. Z. P. R. „KRONIKĘ PODOFICERA” UKAZUJĄCĄ SIĘ JAKO STAŁY TYGODNIOWY DODATEK DZIENNIKA „OSTATNIE WIADOMOŚCI”.

RADA GŁÓWNA O. Z. P. R. WZYWA WSZYSTKICH CZŁONKÓW, ABY CZYTALI I PRENUMEROWALI CZASOPISMA „PRASOWEJ SPOŁKI WYDAWNICZEJ „OSTATNIE WIADOMOŚCI”, „NOWY SPOR TOWIEC” i „ŚWIAT PRZYGÓD” ORAZ PRZYCZYNIALI SIĘ W MIARĘ MOŻNOŚCI DO ROZPOWSZECZNIANIA TYCH CZASOPISM, NA CZELE KTÓRYCH STOI NASZ PREZES SENATOR ANTONI JAKUBOWSKI I WICEPREZES RADNY STANISŁAW KAPKO.

W imieniu 70 tysięcy zrzeszonych podoficerów rezerwy, Rada Główna zwraca się z apelem do wszystkich władz państwowych i samorządowych oraz do wszystkich instytucji społecznych i firm handlowych, aby udzieliły wszelkiego poparcia organowi Związku „Kronika Podoficera” i dziennikowi „Ostatnie Wiadomości”.

Odpowiedzi Redakcji

P. St. Ptarzyński, kol. Stefanówka, gm. Brudno. 1) W sprawie przyjęcia na członka Związku Podoficerów Rezerwy zechce Pan zgłosić się z papierami wojskowymi do koła przy ul. Leszno 11. 2) Prezesem koła jest kol. Frysztacki, urzędujący codziennie od 5 — 8 wiecz. Tam otrzyma P. kolega dwie deklaracje. Należy te deklaracje wypełnić i zwrócić się do jednego lub dwóch kolegów podoficerów, by je podpisał jako członkowie wprowadzający. W sprawie „Krzyża Ochotniczego” nie ukazały się jeszcze przepisy wykonawcze.

Nie tylko Gdańsk!

Jeżeli uwaga całej prasy i społeczeństwa polskiego zwrócona jest już od dłuższego czasu na Gdańsk, około którego sprawy istnieje powszechna sugestia, jakoby tylko Gdańsk był centralnym punktem zapalnym w Europie — to tego rodzaju poglądy należy skorygować jako zasadniczo błędny. Trzeba zwrócić uwagę zarówno naszej prasy jak i opinii, że poglądy tego nie potwierdzają obiektywne elementy sytuacji europejskiej, a metodycznie jest on dla Polski na pewno szkodliwy.

Sprawa Gdańska jest bowiem tylko jednym z licznych punktów, które znajdują się na linii programu agresji niemieckiej i nie leży w interesie ani polityki ogólnoeuropejskiej ani polskiej pomijanie tego faktu.

Jeżeli aktualnie mówi się głównie o Gdańsku to dlatego, że Gdańsk wydaje się punktem wyjściowym w obecnej taktyce Rzeszy, co jednak nie znaczy, że ten punkt może być w każdej chwili przerzucony gdzie indziej, a z drugiej strony po przekroczeniu go nawet w Gdańsku Rzesza przystąpi przeciw napewno do natychmiastowego atakowania dalszych, przewidzianych przez nią pozycji.

Byłoby dużą naiwnością sądzić, że Gdańsk jest już ostatnim i jedynym marzeniem niemieckim. Plany Trzeciej Rzeszy sięgają znacznie dalej i o tym nikt w Europie zapomnieć nie może.

Terenem apetytów niemieckich jest przedewszystkim cała Europa Środkowa, która kierownictwo dzisiejszej Rzeszy uparło się uważać za jej osławiony „Lebensraum”. Wszystko, co znajduje się na obszarze naszej części Europy, co ma tu charakter samodzielny i ustabilizowany — stanowi dziś przeszkodę dla zaborczej ekspansji niemieckiej i wszystko — wedle jej planów — winno być zmienione i poddane jej rozstrzygającym wpływom. Należą tu zarówno Węgry jak i Rumunia, Jugosławia i Bułgaria. Pośrednio i bezpośrednio na granicy każdego z tych państw istnieją ogniska zapalne.

Ale czy tylko tam? Czy Rzesza nie posiada również agresywnych zamiarów na zachodzie Europy? Czy mógłby się znaleźć optymistą gwarantujący spokój na granicy francuskiej? Czy Strasburg nie leży na linii zupełnie oczywistych zamiarów niemieckich? Czy należy zapominać o stosunku Rzeszy wobec Danii? Czy wolno pominać plany niemieckie sięgające na wschód aż po Ukrainę? Czy mamy wreszcie mówić o dalekich planach kolonialnych Rzeszy?

Jeżeli wymieniliśmy tu tylko najważniejsze punkty, które znajdują się pod obstrzałem ekspansji Niemiec, to właśnie dlatego, aby przypomnieć, że Gdańsk jest zaledwie jednym z nich. Nie leży w naszym interesie koncentrować uwagę Europy wyłącznie na Gdańsku, ponieważ trzeba, aby Europa pamiętała o całości niebezpie-

czeństwa, a nie tylko o jego fragmentach.

Polska już określiła swoje stanowisko w sprawie Gdańska. Marszałek Smigły-Rydz, reprezentujący bez żadnych najmniejszych zastrzeżeń wolę całego narodu polskiego, jeszcze raz stwierdził ją onegdaj i oświadczył, że po wyczerpaniu wszystkich środków pokojowych, Polska będzie biła się o Gdańsk — gdyby zaszła tego potrzeba — nawet sama.

Polska jest zdecydowana wypełnić swój obowiązek, gdyby jej interesom zagroziło niebezpieczeństwo. Polska na wiosnę br. była jedynym w Europie państwem, które wolę tę samorzutnie zademonstrowało. Pod wpływem tej woli ocknęła się Europa. Polska wykazała trafny instynkt i głęboki rozum polityczny.

W jej stanowisku nie zaszła żadna, najmniejsza zmiana. O tym wszyscy muszą wiedzieć. Polska — jak już pisaliśmy nie dawno — spokojnie pracuje, ale nie spuszcza z oka wypad-

ków. Jesteśmy silni, zwarci i gotowi każdej godziny na rozkaz Naczelnego Wodza stanąć jednym murem u naszych granic i skutecznie zatrzymać każdego, kto by osmielił się je naruszyć.

Ale równocześnie chcemy, aby wiadano w Europie, że niebezpieczeństwo nie leży tylko u naszych granic i nie tylko w Gdańsku. Niebezpieczeństwo czyha w wielu innych również punktach, a Gdańsk może się stać dla agresora tylko punktem zaczepnym i wyjściowym do ogólnego ataku.

Polityczny rozum Polski do tej pory ani razu nie zawiódł. Nasza znajomość, nasza ocena sytuacji i nasza taktyka okazały się najbardziej trafne. Będzie dobrze, jeżeli również i teraz przypomnienie, że nie tylko Gdańsk, ale i inne punkty w Europie są zagrożone — stanie się dla wszystkich elementem oceny położenia europejskiego w aktualnej chwili.

Kl. Hr.

Gościnny lokal nad uroczą Pilicą w Sulejowie

Zeszlondzielne uroczystości na Podklasztorzu i wspaniała pogoda słoneczna oraz upalne dni spowodowały masowy zjazd letników i turystów do Sulejowa. Na tak liczny pobyt gości żaden lokal sulejowski nie był przygotowany.

Wyjątkowo dobrze i fortunnie ze swego zadania gastronomicznego wywiązał się wytwórny przybytek restauracyjny jakim jest Przystań L M K w Sulejowie, którego udanym kierownikiem jest od dwóch lat pan dyr. Wacław Berłowski.

Jego znakomitemu doświadczeniu przypisać należy, że wszystkie kółka w mechanizmie restauracyjnym funkcjonowały sprawnie. Każdy gość, a było ich setki, był należycie obsłużony i wychodził zadowolony. Wielu było uśmiechniętych, wesółych i rozbawionych — bo

kapela pod batutą p. Lajzerowicza grała niezmordowanie a pary taneczne krążyły po sali przy dźwiękach modnych tang, walców angielskich do białego rana.

Mimo olbrzymiego upału nie brakło napojów chłodzących ani doborowego jedła. Wykwintna bowiem kuchnia pod sprężystą kontrolą pani Berłowskiej wydała moc różnych przysmaków dla najwybredniejszych nawet podniebień.

Umiejętne ceny i grzeczna obsługa szybka i staranna sprawia, że bardzo wielu gości zamiejscowych jadąc przez Sulejów zatrzymują się w Restauracji na Przystani aby się tam zabawić.

Radzimy wszystkim zapoznać się z danciem na Przystani LMK a wesoło spędzonych chwil nikt na pewno nie pożałuje. Bywałec.

Prowadzenie nielegalnego gab. dent.

W ub. tygodniu na skutek zarządzenia Starostwa Piotrkowskiego — policja przeprowadziła rewizję w gabinecie techników dentystycznych braci Ułaszewskich w Sulejowie. którzy od dłuższego czasu, jak

stwierdzono, prowadzili nielegalny gabinet dentystyczny bez zezwolenia.

Zakwestionowano wszelkie narzędzia dentystyczne, które przekazano Starostwu Piotrkowskiemu.

Ujęcie przemytniczki z bogatą kolekcją biżuterii

W dniu 21 bm. przez Komisariat w Piotrkowie zatrzymana została Glanberg Eugenia córka Daniela i Anny, urodzona 26.X.1907 r., zam. w Warszawie przy ul. Krochmalnej 45 przy której znaleziono 20 kg.

kamieni do zapalniczek pochodzenia niemieckiego oraz różnego rodzaju biżuterię jak: platyny, brożka z brylantami, pierścionek z brylantem, kamelia z brylantami i inne rzeczy złote ogólnej wartości 20 tys. złot.

Tylko do 31 b.m. na ogólne żądanie publiczności pozostaje zainstalowane w Al. 3-go Maja 5 (Plac Tamilin)

WESOŁE MIASTECZKO

Jedyna okazja do wesołego i przyjemnego spędzenia czasu: w muzeum historycznych figur woskowych w pięknych kostiumach, panorama obecnych wydarzeń światowych z całkowicie zmienionym programem.

Karuzela, gondola, wiraż motorowy, huśtawki, strzelnica motorowa i moc innych atrakcji i niespodzianek.

Wesołe miasteczko czynne codziennie od g. 6-ej w. Muzeum i panorama już od godziny 10-tej rano.

BIURO UBEZPIECZEŃ

Inż. Bolesława Flejszera

w Piotrkowie Tryb., ul. Sienkiewicza 4, tel. 13-86

REPREZENTACJA: T-wa Ubezp. Riunione Adriatica di Sicurta Sp. Akc. w Tryjeście

i T-wa Ubezpieczeń „Piastr” Sp. Akc. w Warszawie

załatwia wszelkie ubezpieczenia: ogniowe, życiowe, kradzieżowe, od nieszczęśliwych wypadków, od odpowiedzialności cywilnej i t. p.

Opieszalność piotrkowian w płaceniu na Pomoc Zimową

Zaległość płatników na rzecz Powiatowego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Piotrkowie w chwili obecnej wynosi około 33 tys. złotych. Wysokość tej kwoty równa się zaległościom w roku ubiegłym. Doświadczanie z lat ubiegłych wskazuje, że suma zaległości zostanie ściągnięta najwyżej w wysokości około 66 proc. Zaznaczyć należy, że opieszali płatnicy rekrutują się przeważnie ze sfer przemysłowych i handlowych, gdy natomiast świat pracy w 100 proc. wpłacił przypadające nań świadczenia.

Komunikat

Miejski Komitet W.F. i P.W. powiadamia kluby i organizacje,

Piotrkowska Fabryka Papy Dachowej

H.Z. Pacanowski i Syn

Piotrków Tryb., Aleje 3 Maja 6, telefon 10-64

Poleca: PAPĘ dachową czarną i białą niedoścignionej jakości, SMOŁĘ w pierwszorzędnym gatunku, LEPNIK, PAK, KARBOLINEUM, oraz BLACHĘ CYNKOWĄ we wszystkich gatunkach.

Fabryka nasza gruntownie przebudowana z zastosowaniem najlepszych udoskonaleń zdobyczy technicznych, według najnowszego systemu.

W wyniku przeprowadzonych ulepszeń w produkcji, uzyskaliśmy pierwszorządne gatunki papy i wyrób kalkuluje się nam znacznie taniej, w związku z czym

ceny nasze są konkurencyjne.

KINO TEATR **CZARY** Dziś! Wielki triumf czarnego SZALAPINA

PAULA ROBESONA ZEW PUSTYNI

Dramatyczne koleje czarnego kapra i białego oficera wojsk amerykańskich.

W rolach głównych Paul Robeson, Henry Wilkoxon, Wallace Ford, Księżniczka Kouka

Nad program Tygodnik Aktualności P. A. T. Nad program

Popoł. o 1.30 Wiosna nad Sekwaną o 3 Jego wielka miłość

Początek codziennie o g. 6 w święta o g. 3. Ceny zwykłe.

Kino-Teatr

„AS”

w Piotrkowie pl. Niepodległości nr. 2.

Dziś! Film pełen emocji i napięcia

CZARNY KORSARZ

W roli tytułowej

Ciro Ferratti

następca Douglasa Fairbanka

Początek o g. 5.30 pp. w niedziele i święta o g. 3 po poł.

Pop. g. 3

Obawa przed skandalem

Kino - Teatr

ROMA

w Piotrkowie

Al. Maja 11.

Emocjonujący film sensacyjny p. t.

Tajemniczy Ślepiec

Pościg za szantaryzami!

W roli głównej Richard Dix.

Pocz. o g. 5.

Popoł. o 12 i 1.30 Granica, o 3, Nie ufaj mężczyźnie

miesięczna „Dziennika Piotrkowskiego” wynosi 2 zł. 50 gr. z dostawą zł. 3. PRENUMERATA: kwartalnie z przesyłką zł. 9, rocznie 36 zł. Konto P. K. O. Nr. 602.480

Redaktor i Wydawca: Broniśław Kalwary.

Józef Walecki Drukarnia Polska Piotrków, ul. Słowackiego 23, tel 10 65

CENY OGŁOSZEN: 1-sza str. 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz